

# DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja: ul. 13-15 i ul. 17-19, Administracja: ul. 9-11, w niedzielę ul. 13-15. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 13-41. Konto P. K. O. 22.127. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Przez całą noc z ogłoszeniem i prawnym powi. 3 zł. 50 gr. Zgodnie z 7 art. Ogłoszenia wiersz m/m. przed tabak. i w tabak. (5 lin.) 40 gr., za tabak. (10 lin.) 80 gr., za tabak. 20 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem niepełnym o 20% drożej. Za każdy druk mogą być doliczone opłaty.



Rok XX

Wilno, Wtorek 28 Stycznia 1936 roku

Nr. 27

## Przed pogrzebem króla Jerzego

LONDYN (Pat). Przed tramwajem z zwłokami króla Jerzego defilują prawie bez przerwy olbrzymie tłumy mieszkańców Londynu oraz przybywców z prowincji. Westminster Hall jest otwarta do godziny 4-ej rano, kiedy następuje krótka przerwa, do godz. 8-ej. O godzinie tej ponownie otwierają się wrota świątyni przed tłumami, które oczekiwały przez całą noc na otwarcie świątyni.

Dotychczas w ciągu 3-ch dni przeddefilowało przed tramwajem 568.000 osób. Dzisiaj spodziewany jest również olbrzymi napływ osób, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu królowi.

W ciągu dnia wczorajszego przez Westminster Hall przesunęło się do godz. 4-ej nad ranem przeszło 300 tysięcy osób. Na przestrzeni przeszło 4 km. ciągnęły się szeregi ludzi, posuwając się powoli w kierunku Westminster Hall.

Radio londyńskie ogłosiło w godzinach wieczornych, że defilada będzie trwała do godz. 6-ej rano. Spowodowało to olbrzymi napływ publiczności po godz. 4-ej, kiedy podwoje Westminster Hall zostały już zamknięte. Wynikło stąd duże niezadowolenie zebranych i tylko taktowi policji należy zawdzięczać, że nie doszło do żadnych incydentów. Przeszło 3.000 osób cierpliwie czekało od godz. 4-ej do godziny 8-ej rano na otwarcie świątyni. Omnibusy londyńskie, wobec wzmoczonego ruchu, który trwał całą noc, krążyły bez przerwy po ulicach Londynu.

### KROLOWIE I PREZYDENCI PRZYJEZDZAJĄ NA POGRZEB.

LONDYN (Pat). Król duński, udający się na uroczystości pogrzebu króla Jerzego 5-go, przybył do Duwru.

CALAIS (Pat). Prezydent Lebrun odpłynął dziś na parowcu „Cote d'argent” do Douvres.

LONDYN (Pat). W chwili przybycia prezydenta Lebrun na ziemię angielską, z zamku w Dover oddana została salwa powitania. Niezwłocznie po wyładowaniu prezydent Lebrun odjechał specjalnym pociągiem do Londynu. Tym samym

pociągami odjechali: król duński Chrystian i szwedzki następca tronu.

LONDYN (Pat). Król rumuński Karol przybył dziś zrana do Duwru, skąd niezwłocznie odjechał do Londynu. Poza tym przybyły dziś delegacje: niemiecka, holenderska i szamska.

LONDYN (Pat). Dziś rano przybyła tu, pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Chiappe'a, delegacja m. Paryża na pogrzeb króla Jerzego.

### IZBA GMIN WRĘCZA KROLOWI EDWARDOWI ADRES.

LONDYN (Pat). Król Edward 8-my przyjął w pałacu Buckingham złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw delegację izby gmin, która przybyła w celu wręczenia królowi adresu, uchwalonego w ubiegły czwartek bezpośrednio przed przeniesieniem zwłok króla Jerzego 5-go do Westminster Hall. Adres wręczył premier Baldwin. Przebieg uroczystości był bardzo krótki.

### ODJAZD PREZYDENTA LEBRUNA NA POGRZEB KRÓLA JERZEGO.

PARYŻ (Pat). O godz. 9-ej m. 30 wyjechał do Londynu na pogrzeb króla Jerzego prezydent Lebrun wraz z delegacją francuską.

Odjeżdżającego prezydenta na dworcu żegnali członkowie rządu z premierem Sarraut.

### POLSKA DELEGACJA W LONDYNIE.

LONDYN (Pat). Stojący na czele delegacji polskiej, jako specjalny wysłannik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Sosnkowski, udał się wczoraj popołudniu do pałacu Buckingham, gdzie wpisał się do Księgi kondolencyjnej.

Dzisiaj w południe gen. Sosnkowski, b. ambasador Skirmunt, admiral Unrug, płk. Trzaska-Durski, komandor Solski i kpt. Musielewicz udali się do Westminster Hallu, aby złożyć hołd zwłokom króla Jerzego.

## Wybory w Grecji

ATENY (Pat). Agencja ateńska donosi, że wedle obliczeń, dokonanych nad ranem, największą ilość głosów otrzymali liberałowie ludowi Tsaldarisa, następnie koalicja Kondylisa i Theokotisa, inne partie otrzymały znacznie mniejszą ilość głosów. Ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane.

ATENY (Pat). Ministerstwo spraw

wewn. ogłasza wyniki wyborów ze wszystkich okręgów, oprócz wyspy Korfu. Grupy Tsaldarisa, Kondylisa i Theokotisa uzyskały razem 127 mandatów, stronnicy Venizelosa (liberałowie) — 126 mandatów, komuniści — 13 mandatów, ludowcy — 2. Wśród wybranych liberałów znajdują się: Venizelos, Kafandaris, Panastasiu.

## Na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ (Pat). Według wiadomości, jakie nadeszły tu z Kaigana, miasto zostało zajęte przez wojska mandżursko-japońskie. Władze chińskie opuściły rzekomo miasto.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: Komunikują urzędowo, że wojska zewnętrznej Mongolii, które wtargnęły do okręgu Heilomoto na terytorium Mandżukuo były uzbrojone w nowoczesną broń do celów wojennych, która nie mogła być wyprodukowana w Mongolii zewnętrznej.

### KRWAWA BITWA Z KOMUNISTAMI W CHINACH.

PEKIN (Pat). 30 tysięcy komunistów posuwa się naprzód. Zajęli oni miasto We-Gan, położone w odległości około 100 km. na północno-zachód od Kwei-Yang, stolicy prowincji Kwei-Szu.

SZANGHAJ (Pat). Oddziały komunistyczne, wyparte z prowincji Ho-Nan, wtargnęły do prowincji Kwei-Czou, — w odległości 70 km. na zachód od głównego miasta tej prowincji Kwei-Jang wojska czerwone trafiły na silny opór wojsk rządowych. Trwa zacięta bitwa. Ludność okoliczna pomaga wojskom rządowym przy obronie zagrożonego miasta.

## Po wielkiej bitwie pod Tembien

WARSZAWA. P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynii w dniu 27 stycznia.

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, w prowincji Tembien wojska włoskie oczyszczały terytorium z oddziałów abisynskich, a nad Setitem rozegrała się drobna potyczka pod Abenani, gdzie odparto oddział abisynski.

Według informacji ze źródeł angielskich, na odcinku Makalle trwa ożywiona akcja patroli i lotników włoskich, bitwa zaś jest zakończona. Wiadomości z Addis-Abey o trwających tu jeszcze walkach, dotyczą niewątpliwie potyczek, do których dochodzi zawsze po większej bitwie. Obie armie, jak twierdzą źródła angielskie, poniosły tak ciężkie straty, że muszą nastąpić pewne przegrupowania, — wobec tego nie należy spodziewać się w najbliższym czasie wznowienia operacji na tym odcinku.

Reakcje włoskie, powtórzone przez źródła francuskie, podają obszernie opisy walk, które rozgrywały się przez 4 dni na froncie północnym od 20 do 23 bm., podkreślając, że udermiły one natarcie silnych oddziałów przeciwnika, które wyruszyły do walki z rejonu Abbi-Addi—Enda—Mariam, zmusiły przeciwnika, który parł naprzód, do cofnięcia się z powrotem do zachodniej części prowincji Tembien.

### ABISYNCYCY UŻYWAJĄ JEDNAK KUL DUM-DUM.

RZYM (Pat). Ogłoszono komunikat urzędowy Nr. 107.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Kolumna, złożona z oddziałów

czarnych koszul, straży leśnej i pancerek, pod dowództwem generała Agostini, posuwając się wzdłuż rzeki Daua-Parma, po odparciu oddziałów abisynskich, znajdujących się pod dowództwem oficera greckiego, zajęła wczoraj, 26 stycznia, Maika-Murri w odległości 210 km. od Dolo. W czasie walk, które toczyła ta kolumna, Abisyncy stracili, jak obliczono, 1467 poległych. Uebber-Addi, wódz somalisów, wraz z starszymi i wojownikami swojego szczepu, złożył czołobitność władzom politycznym włoskim.

W czasie bitwy nad Ganale Doria i pościgu, wojska włoskie zdobyły znaczną ilość jeńców i zasobów wojennych. Dotychczas trwa porządkowanie zagarniętej trzody owiec, krów i wołów, a także różnego sprzętu wojennego, w tej liczbie rdzostacji o dużym zasięgu. Znalezione też ciężkie kajdany i dyby żelazne dla niewolników. W czasie całej tej operacji Abisyncy posługiwali się szeroko kulami dum-dum, jak to wynika z zeznań personelu lekarskiego.

### WOBEC NOWEJ OFENZYWY ABISYNSKIEJ.

PARYŻ (Pat). Według wiadomości ze źródeł włoskich, naczelne dowództwo włoskie otrzymało z wiarogodnych źródeł wiadomości, że silne oddziały przeciwnika, zgrupo-

wane w rejonie Andino—Abbi-Addi—Enda—Mariam i Quoram, pod dowództwem rasa Kaesa i rasa Sejuma, zamierzają przeprowadzić atak w kierunku północnym w oczywistym zamiarze przecięcia komunikacji między frontem a tyłami włoskimi. Wobec tego dowództwo włoskie postanowiło rozpocząć ofensywę w rejonie Tembien—Enderta. W ofensywie tej miałyby wziąć udział korpus erytrejski oraz oddziały drugiego i trzeciego korpusu armii narodowej.

## W Niemczech przywrócone będą pojedynki

MONACHJUM (Pat). Przywódca studentów niemieckich Derichsweiler oświadczył na wielkim zebraniu z okazji 10-cio lecia istnienia narodowo-socjalistycznej ligi studentów niemieckich, że zostaną przywrócone tradycyjne pojedynki. Mówca oświadczył m. in., że nowy kodeks honorowy studentów niemieckich stoi na stanowisku, że „obrazę honoru można zmyć jedynie krwią”.

## Nowy rząd francuski a wybory

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych zastanawiano się nad tem, jak ustosunkuje się rząd do przyszłych wyborów, a mianowicie, czy odbędą się w normalnym terminie, czy przyspieszonym. Zdania członków rządu w tej sprawie są podzielone. Projekt przyspieszenia wyborów, to jest wyznaczenie ich na 22 i 29 marca, niewątpliwie, zdaniem „Excelsiora”, natrafi na żywy sprzeciw w pałacu burbonckim, gdzie wielkość deputowanych jest mu przeciwna. W tych warunkach wybory mogłyby się odbyć 26 kwietnia i 3 maja.

Podobną datę wysuwa również „Echo de Paris”. Gazeta twierdzi

jednak, że w razie gdyby debaty w izbie postawiły rząd w trudnej sytuacji, premier Sarraut nie zawahałby się przed nagłym rozwiązaniem izby, czemu senat prawdopodobnie by się sprzeciwił i rozpisalby nowe wybory.

### CZYTAJCIE TYGODNIK

### „WIELKA POLSKA”

Narodowy organ walki

Nr. 3.

cena 10 groszy

Do nabycia w kioskach.

**PROSZKI**  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT  
ZADAJĄC OBYDNALNIE PRZEDSIĘWZIECIE  
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
BOLE SA JAK NAŚLADOWNICTWA  
DZIAŁANIE PROSZKI JAKIENBODNOCZNE  
KŁASZCZĄCZY WYKONANIE PRZEDSIĘWZIECIE  
POMOCNIA KŁASZCZĄCZY WYKONANIE PRZEDSIĘWZIECIE

## Niemcy usiłują wtrącać się w sprawy wewnętrzne Łotwy

RYGA (Pat). Łotewska agencja telegraficzna donosi: Niemieckie biuro informacyjne podało wiadomość o demarche posła niemieckiego w Rydze u premiera i ministra spraw zagranicznych Ulmanisa w sprawie dekretów, wydanych w końcu r. ub., skierowanych głównie przeciwko mniejszości niemieckiej na Łotwie. Dekrety te — jak oświadczył poseł niemiecki — obciążają poważnie stosunki Rzeszy z Łotwą.

Łotewska agencja telegraficzna upoważniona jest do następującego oświadczenia: 16 stycznia, w związku z nieuzasadnionymi atakami „Voelkscher Beobachter” przeciwko rządowi Łotwy i narodowi łotewskiemu,

złożył poseł łotewski w Berlinie protest. W rozmowie z sekretarzem stanu Buelowem, poseł łotewski wyjaśnił motywy protestu i wypowiedział się przeciwko mieszanin się rządu niemieckiego w wewnętrzne sprawy Łotwy.

W czasie rozmowy z premierem Ulmanisem w dniu 22 b. m. poseł niemiecki w Rydze podkreślił, że rząd Rzeszy musi liczyć się z opinią publiczną Niemiec, która jest źle usposobiona wobec nowych dekretów łotewskich. W odpowiedzi na tę uwagę oświadczone, że rząd łotewski nie dopuści do żadnej ingerencji obcego państwa w wewnętrzne sprawy Łotwy.

## Awantury na zebraniu niemieckim

POZNAN (Pat). Wczoraj zwołane zostało w Czarnkowie przez miejscowe koło Jungdeutschepartei zebranie. Na zebraniu tem doszło do burzliwych zajęć z powodu krytyki Deutsche Vereinigung przez sen. Weisnera. W wyniku awantur policja wiec rozwiązała.

## Napad na kasę kolejową pod Krakowem

KRAKÓW (Pat). Według nadeszłych tutaj wiadomości, dzisiaj rano na kasę stacji kolejowej w Kętach — Podlasie — dokonano napadu rabunkowego. Mianowicie, po odjeździe pociągu osobowego z Kęt w stronę Białej—Bielska wtargnęło do pokoju służbowego dwóch osobników, którzy, po steroryzowaniu zawiadowcy rewalwerem, zrabowali zawartość kasy w sumie przeszło 200 zł., poczem zbiegli.

## Żydzi wyemigrują z Niemiec

NOWY JORK (Pat). Na kongresie rady narodowej żydów amerykańskich w Saint Louis (w st. Missouri) sir Herbert Samuel, delegat angielski, oświadczył, że żydzi brytyjscy i amerykańscy zgromadzą fundusz w wysokości 15 milionów

dolarów na sfinansowanie emigracji z Niemiec 100.000 żydów. Bankier Feliks Wartburg dodał, że 10 milionów dolarów na ten cel dostarczą żydzi amerykańscy, a pozostałe 5 milionów dolarów żydzi brytyjscy.

## Przyjazd do Wilna Prezesa K. Wierczaka

Dnia 2 lutego b. r., t. j. w najbliższą niedzielę, przybywa do Wilna wice-prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego p. Karol Wierczak, który na zgromadzeniu publicznym o godz. 12 1/2 w lokalu Stronnictwa, przy ul. Mostowej 1, będzie mówił o sytuacji politycznej, a przedewszystkiem zapozna Wilnian z potężnym rozwojem ruchu narodowego we wszystkich dzielnicach Polski. Zjawisko to ogromnego wzrostu ruchu narodowego, masowego napływu członków, zwiększenia wpływu Obozu Narodowego na masy, które w obozie tym szukają wyjścia z obecnego położenia, jest najbardziej ciekawym i znamionem zjawiskiem chwili obecnej. Nawet przeciwnicy idei narodowej, ci, co ją najzacieklej zwalczały, obecnie używają zaczynają hasła narodowych. Sprawozdanie p. Wierczaka, doskonałego mówcy, wywoła niewątpliwie w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

Tegoż dnia o godz. 6-ej odbędzie się w lokalu Stronnictwa posiedzenie Sekcji samorządowej Stronnictwa z udziałem i referatem p. Wierczaka.

# Zamach na świadka w procesie komunistów. — Trzy osoby ranne

KOMUNIKAT OFICJALNY W SPRAWIE ZAJŚCIA W SĄDZIE OKRĘGOWYM W WILNIE.

Dnia 27 bm. odbywała się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa główna w sprawie Raisy Koblenców i innych, w liczbie 17 osób, oskarżonych o udział w K.P.Z.B. (Kom. Partii Zach. Białorusi).

Podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia J. Streliczuka, z publiczności, znajdującej się na sali rozpraw, podszedł do zeznającego młody osobnik i chwycił go lewą ręką za kołnierzyk marynarki, z trzymanego w prawej ręce rewolweru dał cztery strzały, jeden po drugim, poczem rzucił się do ucieczki w kierunku drzwi wejściowych, które akurat w tym czasie były otwarte, przed chwilą bowiem wyszedł niemi woźny sądowy.

Uciekającego zamachowca ścigali znajdujący się na sali rozpraw funkcjonariusze policji i służby sądowej.

# Światopełk Karpiński laureatem nagrody P. A. L. dla młodych

Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1936 roku uchwaliła przyznać nagrodę Polskiej Akademii Literatury dla młodych w wysokości 2.000 złotych Światopełkowi Karpińskiemu za tom poezji p. t. „Trzyście wierszy”.

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Wincentego Burka, Konstantego Dobrzyńskiego, Romana Kotłoneckiego, Józefa Łobodowskiego, Marjana Niżyńskiego i Stanisława Rogowskiego.

# Strzały na granicy polsko-litewskiej

W dniu 24 b. m. na odcinku KOP — Gawęki w okolicy wsi Liczyny, patrol tejsze strażnicy zranił z karabinu w szyję Trabusznego Witolda, l. 14, mieszkańca wsi Okmianka, gm. podbrzeskiej. Trabuszewski został ranny podczas przekraczania granicy z Litwy do Polski. Stan jego zdrowia nie budzi obaw o życie. Zatrzymano go i dostarczono do strażnicy celem przesłuchania. (e)

# „CZARNA POEZJĘ”,

zbiór wierszy znanego młodego autora narodowego

# Konstantego Dobrzyńskiego

można nabywać po cenie 1zł. 80 gr. za egzemplarz w Administracji naszego pisma i w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego, Mostowa 1.

# Laval pokłócił się z Herriot'em

Prasa paryska komunikuje, że kryto przy stole z lepszym towarzyszem.

Herriot, usłyszawszy to, zerwał się i zawołał:

— Myślałem, że tylko głupi, ale widzę, że także źle wychowany.

Nie ulegało wątpliwości, że Laval obraży tej nie puści płazem i między tymi najlepszymi doniedawna przyjaciółmi dojdzie do pojedynku.

W sprawę wdali się jednak natychmiast przyjaciele obu poważnych ministrów i w rezultacie już w pół godziny później Laval i Herriot podali sobie ręce.

— Wolalbym jednak, aby mi na-

# O WSCHODNIE GRANICE POLSKI

„Bunt Młodych” przeprowadza wśród b. członków polskiej delegacji pokojowej w Rydze ankietę na temat, czy Polska mogła uzyskać dogodniejsze granice na wschodzie, a w szczególności Mińsk.

P. Ładoś, były sekretarz delegacji polskiej do rokowań z bolszewikami o pokój w roku 1929 przypomina, że w łonie polskiej delegacji były dwie koncepcje:

„Pierwsza — ustalenia bezpośredniej granicy między Polską a Rosją. Druga — federacyjna t. j. powołania do życia Białej Rusi niejako pod protektoratem Polski”.

Pierwszą reprezentowali delegaci Kremlu z prof. St. Grabskim na czele, — drugą delegaci Naczelnika Państwa lub Min. Spr. Zagr. Włkońcu zwyciężyła koncepcja pierwsza. Mimo to p. Ładoś zadał szefowi delegacji bolszewickiej pytanie, co sądzi o tych dwóch koncepcjach. U-

siyszał odpowiedź, że „obie propozycje nadają się do dyskusji”. Na drugim posiedzeniu jednak — mówi p. Ładoś —

„Joffe oświadczył, że rząd sowiecki skłania się raczej do pierwszej koncepcji. Z tego jasno widać, że koncepcję federacyjną można było przeprowadzić. Ja ją przecież wysuwałem niezmiernie słabo, główny nacisk kładąc na pierwszą alternatywę, zgodną z uchwałą polskiej delegacji, a mimo to zasadniczej odmowy nie było.

— Jednym słowem Pan Minister — pytał przedstawiciel „Buntu” — jest zdania, że moglibyśmy w Rydze otrzymać korzystniejsze warunki terytorjalne a w szczególności Mińsk?

— Zapewne, ale tylko na podstawie federacji”.

„Bunt Młodych” pytania jakby Polska wyszła na takiej federacji — nie porusza.

# Warszawskie echa zgonu króla Anglii

Grupa członków Tymczasowej Rady Miejskiej w Warszawie występuje z projektem do Zarządu Miejskiego o uczczenie pamięci zmarłego króla W. Brytanji przez nazwanie jego imieniem jednej z ulic stołecznych. Nazwę ulicy króla Jerzego V mają już Paryż, Bruksela i inne stolice europejskie.

Jedną ze stołecznych wytwórni rękawiczek otrzymała z Londynu

telegraficzne zamówienie na transport czarnych rękawiczek żałobnych. W Anglii w związku z oficjalną żałobą nastąpiło niezwykle duże zapotrzebowanie na czarne rękawiczki skórzane, tak że miejscowe wytwórnie nie są w stanie podołać zapotrzebowaniu.

Żałobne rękawiczki polskiej produkcji wysłano do Londynu samolotem.

# Bojkot „Expressu Ilustrowanego”

Wydawany w Łodzi, żydowski brukowiec „Express Ilustrowany” zamieścił w numerze gwiazdkowym bluźnierczą karykaturę N. M. Panny. Karygodny wybryk brukowca wywołał wśród społeczeństwa katolickiego w całym kraju ogromne wzburzenie, które znalazło wyraz w licznych zebraniach i uchwałach, postanawiających bezwzględny bojkot „Expressu Ilustrowanego”. W wyniku tej akcji w różnych miejscowościach pismo to zupełnie usunięto, a ponieważ bojkot zatacza coraz szersze kręgi, spodziewać się należy, iż w niedługim czasie reakcja społeczeństwa katolickiego doprowadzi do likwidacji żydowskiego brukowca.

Ostatnio szczególnie silną akcją bojkotową przeprowadzono w Bydgoszczy. Na jednym z przedmieść w Jachcicach, właściciele kiosków postanowili nie przyjmować do sprzedaży „Expressu Ilustrowanego”. W Lesznie nieznanymi osobnikami wykupili u sprzedawcy gazet na rynku wszyst-

kie egzemplarze „Expressu Ilustrowanego” i w nocy ułożyli je na stole przed gmachem Komunalnej Kasy Oszczędności i podpaliłi. Sprzedawcę wezwano do nieprzyjmowania „Expressu Ilustrowanego” pod rygorem bojkotu.

Ostatnio także i na terenie Zagłębia podjęta została akcja bojkotowa. Wszystkie organizacje katolickie wezwały do bezwzględnego bojkotu „Expressu Ilustrowanego”.

# Obowiązki urzędników na Litwie

Łotewskie T-wo „Bekona Eksporits” zwróciło się do poszczególnych ministrów i urzędów z propozycją, aby w czasie sniadania biurowego wydawano urzędnikom gorące parówki. Zarządzenie takie miałyby się przyczynić do zwiększenia konsumpcji mięsa.

# TEATR „LUTNIA”

„LEOSIA PUCIATÓWNA”, SZTUKA W 4 AKT. J. I. KRASZEWSKIEGO. II WIDOWISKO DLA DZIECI.

Drugim widowiskiem w „Lutni” przeznaczonym dla starszych dzieci i młodzieży była 4 aktowa sztuka Józefa Ignacego Kraszewskiego: „Leosia Puciatówna”, znana ogólnie p. tyt. „Radziwiłł Panie Kochanku”.

Gadki o księżcu Karolu z Nieświeża, który „gadał koszałki opałki i krotochwile opowiadał, z łgarstwa zabawę sobie czyniąc”, przetrwały do dziś i temat ten wraz z jego naiwną fabułą nadaje się doskonale na popołudniówki sobotnie lub niedzielne poranki dla młodocianej publiczności. Zwiastuje że sztukę urozmaicono w Lutni staropolskimi piosenkami, chóru myśliwych i gości i bardzo ładnym i efektywnym baletem (pod kier. J. Ciesielskiego) jako prologiem do łowów w puszczech niewieskich (taniec Nimf i Pana) potem, na zamku menuetem, wreszcie polonezem i mazurem w dniu wesela Leosi.

Radziwiłła grał dyr. Rychłowski, który zalicza tę rolę do najlepszych w swym repertuarze. Wspaniałą panią Jenerałową, siostrą Karola była p. Molska, rolę ciapowatego marszałka dworu, Łopuskiego, zabawnie wykonał p. Brusikiewicz. Z pośród odtwórców postaci młodych, wyróżnił się wybitnie interpretator roli Hurucia, p. Plewiński. Miał swobodę, humor, zamaszystość i postawę iście szlachecką — a przytem wyborań, czystą dykcję. Dość wdzięczna była Leosia grana przez amatorkę, ale bez temperamentu i z widoczną tremą.

Dobry również był Wirszyłł zwłazcza w trzech dalszych aktach. Należałoby jednak skrócić do minimum wszystkie monologi, które działwę nużą.

Chór sprawiał się doskonale, zarówno jak balet — ale nic dziwnego — był to bowiem chór i balet lutniański operetki. Kostjumy nieco za mało świeże.

Koloryt starszylachecki i miejscowy zarazem sztuki, jej barwne tło dekoracyjne i kostjumowe czynią z niej widowisko bardzo odpowiednie dla młodocianych widzów.

Pilawa.

# Wł. Studnicki o kwestji żydowskiej

„Słowo” wileńskie wydało w niedzielę swój numer propagandowy z szeregiem artykułów pióra stałych i przygodnych współpracowników. — Wiele z tych artykułów ma charakter holdów bractwa wzajemnej adoracji. A więc p. Cat pisze o Władysławie Studnickim, że zawsze „wyprzedzał wypadki” i „należy do twórców naszego państwa”, p. Adolf Bocheński przeprowadza paralelę między Romanem Dmowskim, a Stanisławem Mackiewiczem i dochodzi do wniosku, że... Mackiewicz lepiej zna historję od Dmowskiego, oraz gorzej nad nim stylem. „A jednak... A jednak wpływ Dmowskiego jest ogromny, wpływ Mackiewicza prawie żaden”.

W szeregu tych artykułów wyróżnia się artykuł p. Wł. Studnickiego p.t. „Szkic programu na chwilę obecną”. P. Studnicki rozważa najprzód pozycję międzynarodową Polski, poczem przechodzi do stosunków wewnętrznych i bardzo stanowczo stwierdza i podkreśla niebezpieczeństwo żydowskie.

„Zwierzchnią warstwą w Polsce — pisze p. Studnicki — staje się żydostwo. Wyszliśmy z jarzma rosyjskiego i niemieckiego, a wchodzimy w panowanie żydostwa w Polsce. Sprawa walki z preponderacją żydowską jest dziś jednym z najważniejszych zagadnień współczesnej Polski”.

Ukazanie się artykułu tej treści w „Słowie”, artykułu pióra p. Wł. Studnickiego, uważamy za objaw bardzo znamieny. Poczucie wagi zagadnienia żydowskiego w całym społeczeństwie wzrasta. Dają temu świadectwo raz po raz pisma nie

należące do obozu narodowego i pisarze dotychczas zwalczający obóz narodowy. Świadczy to, że zagadnienie żydowskie nie jest wywołane sztucznie przez kogoś, lecz jest dotkliwą bolączką życia polskiego.

# Wiec protestacyjny w Lidzie

LIDA. Dnia 26 bm. odbyło się w Lidzie, staraniem Federacji PZO, wiec protestacyjny na pl. Chwały, zwołany celem zamianifestowania przeciwko represjom antypolskim na Litwie.

Do zebranych kilku tysięcy osób przemówił prof. Zygmunt Lisiecki, który scharakteryzował m. in. czasy jagiellońskie, oparte na unji polskolitewskiej. Prezes miejscowego Zw. Inwalidów Wojennych Jan Kulesza wskazał fakty antypolskiej polityki rządu kowieńskiego. Na zakończenie

zebrani uchwalili odczytaną rezolucję przeciwko gwałceniu praw 200.000 ludności polskiej na Litwie, a orkiestra, po okrzykach na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, odegrała hymn narodowy.

Następnie ruszył pochód ze sztandarami organizacji i orkiestrą przed gmach starostwa, celem doreczenia rezolucji przedstawicielowi władz państwowych. Starosta zapewnił delegację, że skieruje rezolucję do władz wyższych.

# Ujęto przemytniczkę sacharyny

SZCZUCZYN. Posterunkowy ze Skrzybowiec podczas pełnienia służby w Bieszanekach, gm. lebiudzkiej ujął w dniu 24 b. m. handlarzkę sacharyny, Chaję Mudrychową, mieszk-

kanek miasteczka Wasiliszki. Sacharynę krystaliczną w ilości 500 g. pochodzącą z przemytu, skonfiskowano.

# Autobus najechał na furmankę

LIDA. Na szlaku Raduń — Ejszyszek autobus zdążający do Ejszyszek najechał na furmankę, skutkiem czego koń należący do Franciszka Maluka, doznał ogólnego po-

tluczenia. Podróżni, jadący w autobusie wyszli bez szwanku, aczkolwiek zostały wybite szyby zarówno z przodu jak i po bokach autobusu.

# Krwawe porachunki chłopów

W dn. 21 b. m. o godz. 21-ej do szpitala państwowego w Mołodecznie dostarczono Borysa Daniela l. 21 i Połozą Bazylego l. 18, obaj mieszkańcy wsi Adamowicze, którzy w

tymże dniu zranieni zostali z rewolweru rzekomo przez Połozą Pawła, również mieszkańca wsi Adamowicze. Zachodzi podejrzenie, iż tłem zranienia były porachunki osobiste. Borys Daniel przebywa na kuracji w szpitalu, zaś Połoz Bazyl jest w domu. Broni, z której wymienieni zostali postrzeleni narazie nie odnaleziono. (e)

# Bójka na zabawie

GRODNO. Podczas zabawy tanecznej w Suwałkach, w mieszkaniu Franciszka Bałdygi wynikła bójka, w której wyniku został pobity mieszkaniec Suwałk, Leon Choraży. Do uciekającego strzelili, na szczęście chybiając, Józef Bazyl, woźny Ośrodka Zdrowia w Suwałkach. Podejrzany o usiłowanie zabójstwa Bazyl został zatrzymany wraz z Czesławem Łapińskim i Franciszkiem Bałdygą, którzy stawili opór posterunkowemu.

# Krwawa zabawa weselna

Na zabawie weselnej w zaścianku Mirowicze, gm. kozłowskiej, w domu Jana Michałowicza wynikła ostra sprzeczka między biesiadnikami. Sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę, podczas której poranieni kijami, drągami i nożami zostali: 27-letni Marcin Dugaj, 36-letni Stefan Kamienionek i 29-letni Adam Pućkowiak. Pućkowiaka i Kamienionka skierowano do szpitala.

W dniu 20 b. m. we wsi Rabizy, Rodzina odwoziła Rubaszko do lecznicy d-ra Szyrana w Łukach, gdzie wymieniony w dn. 22 b. m. zmarł. Sprawców śmiertelnego pobicia zatrzymano. (e)

# Poszkodowany wspólnik jubлера Rywkinda skarży go do Sądu

Dochodzenie w sprawie oszustwa na szkodę jublera Rywkinda prowadzone jest bez przerwy. W dniu wczorajszym przesłuchany został jubiler Zangwil (Rudnicka 17), który

wypożyczył Rywkindowi pieniądze na zakupienie skarbu. Jubiler Zangwil oskarża Rywkinda o oszustwo, przyczem postanowił sprawę skierować do sądu: (b)

# Rewizja u właścicieli „Kresowji”

Na polecenie wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 bm. dokonano rewizji mieszkaniowej u Ajzika Lejbowicza i Szlomy Gordona, współwłaścicieli lombardu „Kresowja”. Rewizji doko-

nano również i w lombardzie „Kresowja”, celem znalezienia ksiąg buchalteryjnych. Z polecenia władz sądowych obu zatrzymano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

# Konserwacja zabytków

W drugiej połowie marca r. b. wznowione zostaną roboty konserwacyjne zamku w Trokach i Góry

Zamkowej w Wilnie. Prace konserwacyjne potrwać w ciągu wiosny, lata i jesieni. (b)

# Śmiertelne pobicie

W dniu 20 b. m. we wsi Rabizy, Rodzina odwoziła Rubaszko do lecznicy d-ra Szyrana w Łukach, gdzie wymieniony w dn. 22 b. m. zmarł. Sprawców śmiertelnego pobicia zatrzymano. (e)

W dniu 20 b. m. we wsi Rabizy, Rodzina odwoziła Rubaszko do lecznicy d-ra Szyrana w Łukach, gdzie wymieniony w dn. 22 b. m. zmarł. Sprawców śmiertelnego pobicia zatrzymano. (e)

### Połączenie lotnicze Polska Szwecja

Gdynski port lotniczy w Rumji został już ostatecznie urządzony, zapewniając tam samemu normalny ruch komunikacyjny - lotniczy pomiędzy Warszawą a Gdynią.

W przyszłości port lotniczy w Gdyni będzie ważnym węzłem komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Szwecją. Projektowane jest bowiem połączenie lotnicze obu krajów, przyczem dotychczasowe próby wykazały, że przeloty nad Bałtykiem są łatwe. Gdyby linia lotnicza Sztokholm - Warszawa została uruchomiona, kraje skandynawskie otrzymałyby najkrótsze połączenie z basenem morza Śródziemnego oraz Afryką Północną. Przypuszczać należy, że zainteresowane czynniki polskie i szwedzkie realizują już w bież. roku projekt połączenia lotniczego pomiędzy obu krajami.

# Wspaniała manifestacja młodzieży

## Uroczystość 20-lecia „Bratniej Pomocy” studentów uniwersytetu

Uroczystość dwudziestolecia T-wa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. P.” w Warszawie, stała się wspaniałą manifestacją polskiej młodzieży akademickiej. Jej przebieg był zarazem jednym więcej świadectwem jednolitej postawy ideowej młodzieży, trwającej niezłomnie przy sztandarze narodowym.

### MSZA ŚW.

Uroczystości rozpoczęła Msza św., odprawiona o godz. 10.30 w kościele akademickim św. Anny, przez J. E. ks. biskupa prof. A. Szlagowskiego. Kościół wypełniły poczty sztandarowe „Bratnich Pomocy” uczelni war-

szawskich, korporacji i stowarzyszeń akademickich, oraz tłum młodzieży.

Po nabożeństwie młodzież udała się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza. Na czele pochodu niesiono wieniec od „Bratniej Pomocy”, dalej postępowały poczty sztandarowe, barwne delegacje korporacji akademickich, wreszcie liczna młodzież.

Po złożeniu wieńca odbyła się o g. 12.30 w głównej auli Uniwersytetu uroczysta akademja. Poprowadził ją złożenie przez prezydium „Bratniej Pomocy” wieńca u stóp tablicy z nazwiskami studentów, poległych w obronie ojczyzny, wmurowanej we-

nątrz gmachu uniwersyteckiego, obok auli. W momencie składania wieńca, chór akademickiego Koła Muzycznego „Lira” wykonał hymn narodowy.

### UROCZYSTA AKADEMJA

Akademję zajął prezes T-wa „Bratnia Pomoc”, p. Stanisław Boczyński, witając przybyłych: J. E. ks. biskupa prof. Antoniego Szlagowskiego, J. M. rektora uniwersytetu, prof. Stefana Piętkowskiego, członków honorowych T-wa, kuratora, prof. Władysława Tarkiewicza, oraz przedstawicieli „Bratnich Pomocy”, korporacji i organizacji akademickich, poczem zaprosił rektora prof. Piętkowskiego do objęcia przewodnictwa.

Rektor Piętkowski zaprosił do stołu prezydalnego J. E. ks. biskupa Szlagowskiego, dziekana Koskowskiego, prof. Tarkiewicza, b. prezesa „Bratniej Pomocy” p. Kempfiego, oraz prezesa T-wa, p. Boczyńskiego. Chór akademicki odspiewał „Gaudemus”.

### PRZEMÓWIENIA

Rektor Piętkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone idei akademickiej „pomocy bratniej”, oraz omówił działalność T-wa „Bratnia Pomoc”, stwierdzając, iż dobrze zasłużyło się ono społeczności akademickiej, oraz życząc Towarzystwu serdecznie dalszej, równie owocnej pracy. Przemówienie rektora młodzież gorąco oklaskiwała.

Następnie zabrał głos niestrudzony opiekun młodzieży akademickiej i najwzajem gorąco przez nią ukochany — ks. biskup Antoni Szlagowski. W przepięknym przemówieniu ks. biskup przedstawił pracę i walkę młodzieży akademickiej od chwili wstąpienia warszawskiej wszechnicy, przytaczając wiele wspomnień ze swej pracy wśród młodzieży. Przemówienie ks. biskupa cechowała wielka, jak zwykle, serdeczność w stosunku do młodzieży, a za jego życzenia dla „Bratniaka” dziękowała młodzież długo niemilkającymi oklaskami.

W dalszym ciągu przemawiał kurator „Bratniej Pomocy”, prof. W. Tarkiewicz, obrazując historię rozwoju idei samopomocowej wśród młodzieży. Przemawiał dalej członkowie honorowi T-wa: prof. Bronisław Koskowski, mgr. Kurcusz, mgr. Wę-

gliński i pierwszy prezes „Bratniaka”, inż. Stanisław Borkowski.

### HISTORJA „BRATNIAKA”

W dalszej części programu akademji, wiceprezes „Bratniej Pomocy”, p. Zbigniew Danilecki, wygłosił świetny referat o historii „Bratniaka”, akcentując w nim szereg momentów, dotyczących najważniejszych kwestyj życia akademickiego, jak ustawy akademickiej, zagadnienia żydowskiego, sprawy opłat i t. d.

W ostatniej części akademji zabierali kolejno głos przedstawiciele akademickich organizacji samopomocowych wszystkich ośrodków uczelnianych w Polsce — Lwowa, Krakowa i Wilna, oraz reprezentanci korporacji i stowarzyszeń akademickich, ideowych, kulturalnych, oświatowych i in.

### HOLD

### ROMANOWI DMOWSKIEMU

Z pośród szeregu mówców, gratulujących jubilatowi-Bratniakowi, najsilniejsze wrażenia na obecnych wywarły życzenia przedstawicieli dwu wiernych kresowych grodów polskich Wilna i Lwowa. Prezes „Bratniej Pomocy” Stud. Uniw. S. Batorego w Wilnie, p. S. Świeżewski, oraz prezes Czytelni Akademickiej we Lwowie, p. Witold Nowosad — obydwaj działacze Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego, zostali gorąco powitani oklaskami, a przemówienia ich, w których z mocą i entuzjazmem stwierdzili decydujący wpływ Romana Dmowskiego na młode pokolenie, którego postać „bez względu na środowiska, łączy całą polską młodzież akademicką, człowieka, który nauczył nas myśleć i czuć po polsku” — stały się asumptem do żywiołowej owacji i okrzyków na cześć Wodza Obozu Narodowego.

Po burzy oklasków, pokrywających słowa p. Nowosada, młodzież akademicka samorzutnie zaintonowała Hymn Młodych, którego cała sala wysłuchiwała stojąc.

Pochyliły się sztandary organizacji, wieniec okalający aulę uniwersytecką. Młodzież wniosła szereg okrzyków na cześć Obozu Narodowego, Romana Dmowskiego i „Bratniaka”.

Akademja wywarła na zebranych imponujące wrażenie, jako wspaniała manifestacja jednolitej postawy ideowej młodzieży. (st. g.)

## Ś. p. Antoni Sempołowski

W Milanówku pod Warszawą zmarł ś. p. Antoni Sempołowski, przeżywszy lat 88. Od lat kilkunastu żył w zaciszu domowym, zdala od wszelkiej działalności publicznej. Dopiero tedy śmierć przypomina, że był to człowiek, który dużą odegrał rolę w rozwoju rolnictwa polskiego w dawnym zaborze rosyjskim.

Urodził się w Wielkopolsce. Kształcił się w Niemczech. Wykładał teorię rolnictwa w b. szkole rolniczej w Zabikowie. Na szerszej arenie zjawia się dopiero przy założeniu Stacji Oceny Nasion w Warszawie, w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia. Smutne to były czasy — nie było wyższych szkół rolniczych polskich w Królestwie, nie było stacji doświadczalnych, towarzystw, ani spółek rolniczych. Właścicielstwo gospodarowało według tradycyjnych metod, średni i wielki właściciele kształcili się — jeśli wogóle szukali nauki — w szkołach rosyjskich, lub zagranicą, o postępie w rolnictwie mowy nie było. Później dopiero założono Sekcję Rolną przy Tow. popierania przemysłu i handlu w Warszawie, a w niej przez długie lata odgrywał się cały ruch umysłowy rolniczy, z niej wychodziła inicjatywa, w niej skupiali się przywódcy sfer rolniczych.

Tam też rozwinął działalność publiczną ś. p. Antoni Sempołowski, od roku 1886 kierownik stacji doświadczalnej rolniczej w Sobieszynie, w ziemi lubelskiej. Były to czasy, gdy jednostki zastępowały ciała zbiorowe i instytucje. Taką instytucją, jako pisarz, był Kraszewski, taką instytucją, jako nauczyciel ludu, był Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk), później Mieczysław Brzeziński. Można by ludzi podobnych wymienić w wielu dziedzinach życia na przestrzeni drugiej połowy wieku XIX... Do tej kategorii pracowników należał ś. p. Antoni Sempołowski. Wchodziły wprawdzie w życie nowe pokolenia, kształcone już w wyższych szkołach rolniczych, rozwijał się samorzutny ruch umysłowy wśród średniej zwłaszcza szlachty, powstawały tu i ówdzie ośrodki postępu i pogłębienia pracy rolnika, lecz brakło kierownictwa i skupień większych. W tych warunkach stała się stacją w Sobieszynie ośrodkiem pracy naukowej, miej-

scem systematycznie prowadzonych doświadczeń, podporą wszelkich usiłowań, oparciem szkolnictwa polskiego na mocniejszej podstawie znajomości kraju i warunków pracy rolniczej. Ś. p. Antoni Sempołowski zaś musiał spełniać funkcje, które gdzieś indziej spełniały ciała zbiorowe i instytucje.

Piszący te słowa spotkał się ze ś. p. Antonim Sempołowskim na zebraniach Sekcji Rolniczej w Warszawie w ostatnim dziesięcioleciu wieku zeszłego. Tam miał Zmarły możność dzielić się z szerszym ogółem rolniczym swą wiedzą i wynikami swych prac i doświadczeń. Był powszechnie szanowany i ceniony. Nie był to umysł, ani charakter błyskotliwy, uderzający, lecz posiadał gruntowność, konsekwencję i wytrwałość iście wielkopolską, wykształconą w szkole niemieckiej. Był też słuchany w Sekcji i wśród przywódców ówczesnego ziemiaństwa. Brak tu miejsca na szczegółowe wycelenie jego zasług, najwięcej pracy i starań poświęcał sprawie hodowli roślin zbożowych, przystosowanych do warunków miejscowych. Wśród produktów hodowli zbóż w Sobieszynie największe rozpowszechnienie miał owies — Rychlik lubelski i żyto sobieszynskie.

Już w pierwszym dziesięciu lat obecnego stulecia powstały inne stacje rolnicze, przybywało rolników z wyższym wykształceniem, po r. 1905 pozwolono zakładać towarzystwa i spółki rolnicze, powstało wreszcie tak zaśluzone Centralne Towarzystwo Rolnicze. Obok ś. p. Antoniego Sempołowskiego stanął cały szereg rolników i cały szereg instytucji pracujących dla rolnictwa. Nie ustawał on jednak w pracy i prowadził stację sobieszynską aż do samej prawie śmierci.

Później, na lat kilka usunął się od pracy publicznej. Spotykamy go dopiero w r. 1917, gdy dr. Ignacy Kosinowski, który z ramienia wydziału doświadczalnego organizował Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, zaprosił go do czynnej współpracy. W Puławach pracował ś. p. Antoni Sempołowski, zdaje się, do r. 1923. Ze względu na wiek, otrzymał emeryturę, osiadł w Milanówku i usunął się w zacisze życia domowego. Tam też zakończył zasłu-

żony żywot, pozostawiając po sobie ślad głęboki w życiu rolniczym kraju i szereg książek, a w czasopiśmie rolniczych na przestrzeni kilku dziesięcioleci lat wielką ilość rozpraw i artykułów.

Był to człowiek prawy, pracowity, wkładający we wszystko, co robił, cały zapal swych sił i uzdolnień. Posiadał też niespożyte zasługi dla rolnictwa polskiego. Nie będzie mógł nazwiska jego zapomnieć żaden historyk życia polskiego na przełomie wieków XIX i XX.

Starsze pokolenie patrzyło na jego prace, widziało jej wyniki. Młode pokolenie rolników, interesujących się nauką rolnictwa i rozwojem stosunków rolniczych w Polsce, napotka na każdym kroku ślady pracy Zmarłego, którego nazwisko zespoliło się nierozdzielnie z dorobkiem teorii i praktyki rolniczej w Polsce, a zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim. Staną tedy z pewnością do apelu wszystkie organizacje rolnicze i szerokie rzesze gospodarzy wiejskich, by złożyć ostatni hołd zasłużonemu pracownikowi i prawemu człowiekowi.

ST. KOZICKI

### NOWA WEDLINIARNIA

Przybyła do Warszawy nowa, poważna wedliniarnia przy ul. Marszałkowskiej róg Żorawiej pod firmą „Roleks” Sp. z o. o. Poświęcenie nowego przedsiębiorstwa odbyło się ub. niedzielę w pol. o godz. 12-jej przez ks. Wł. Bedowicza. Wedliniarnia jest zaopatrzona w pierwszorzędne wyroby, które podaje się w higieniczny i estetyczny sposób odbiorcom. Dodatek cechy placówki tej polega na tym, że ceny oraz jakość towaru są zastosowane przedwzrostkiem w „mie dziesiątego hasła „Tani i dobry towar”. Dla wygody Szanownych Odbiorców uruchomiono dział sprzedaży mięsa, wyborowego w najrozmaitszych gatunkach, również przy cenach wysoce dostępnych.

### Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 21 Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186 (1919) Ministerstwo Skarbu przesyła sprostowanie wiadomości, zawartych w notatce, zamieszczonej w Nr. 24 z dnia 25 stycznia 1936 r. p. t. „Błędna polityka mieszkaniowa. Podatek od nieruchomości podwyższono o 25 proc.”.

Nieprawdą jest, że podatek od nieruchomości został podwyższony o 25 proc. gdyż stawki podatku od nieruchomości, ustalone dekretem Prezydenta R. P. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 14 z 1936 r.), są tylko kumulacją istniejących i pobieranych dodatków do zasadniczego podatku. Ta kumulacja została przeprowadzona zarówno w interesie płatników, którzy gubili się w ilości tych dodatków, jak i w interesie administracji skarbowej, dla ułatwienia jej pracy.

Również zapłacenie podatku od nieruchomości na 1936 r. w dwóch ratach zamiast stosowanych w roku ubiegłym 4 rat, nie powiększy obciążenia właścicieli nieruchomości specjalnie na rok 1936, gdyż 4-ta rata z ubiegłego roku jest wprawdzie płatna w styczniu 1936 r., jednak obciąża ona przychody 1935 r. i z tych przychodów winna być pokryta. Pozatem na 1936 r. przyznano płatnikom specjalną ulgę, mianowicie z lokali z których komorne zostało obciążone dekretem z listopada 1935 r., do wymiaru na rok 1936, nie przyjmuje się sumy komornej z 12 miesięcy, tj. komornego umownego z 11 miesięcy 1935 r. i komornego obciążonego za grudzień 1935 r., lecz przyjmuje się sumę 12-krotnego obciążonego komornego z miesiąca grudnia 1935 r.

w. z. DYREKTORA GABINETU  
MINISTRA SKARBU  
NACZELNIK WYDZIAŁU  
(Janusz Rakowski)

## Panika wśród nocy Woda podmyła fundamenty dwóch domów

Przy ul. Rycerskiej 9/11, w domu Pinkusa Gallisa, wczoraj około godz. 3-jej w nocy, lokator Mateusz Wiśniewski obudził się wskutek podejrzanego szmeru, dochodzącego z pod podłogi. Zaciękałony lokator wyszedł na ulicę, a następnie do piwnicy i stwierdził z przerażeniem, że piwnica zalana jest wodą do wysokości pół metra. Wiśniewski zawołał policjanta, ten zaś — zaalarmował inspekcję wodociągów i kanalizacji. Po upływie kilkunastu minut przybyło pogotowie techniczne. Robotnicy stwierdzili, że pękła rura wodociągowa na ulicy przed domem, przyczem, wskutek silnego ciśnienia, woda podmyła fundamenty dwu domów; wymienione go przy ul. Rycerskiej 9-11 i sąsiedniego

od strony ul. Podwale 28, należącego do sukcesorów Piotra Domańskiego. Wobec możliwości runięcia poprzecznej odciny w domu przy ul. Podwale 28, przedstawiciel inspekcji wodociągów i kanalizacji, polecił obudzić wszystkich lokatorów. Wśród mieszkańców zagrożonych mieszkań powstała panika. Zaczęto pośpiesznie uciekać na podwórko. Tymczasem pogotowie techniczne przystąpiło do usunięcia przy pomocy pomp wody z zalanych piwnic.

Akcja trwała 3 godziny. Jednocześnie zatamowano dopływ wody do całego kompleksu sąsiednich domów, korzystających z jednego przewodu wodociągowego.

## Pierwszy proces anarchistów odbędzie się 12 lutego

Wydział VIII karny sądu okręgowego wyznaczył na dzień 12 lutego termin rozprawy w wielkim procesie politycznym. Proces wywołany wskutek zdekonspirowania organizacji anarchistów w okol. caha podstawoicznych. W stan oskarżenia postawiono łącznie 17 osób z Izeracim

Szternem i Janem Tomasiakiem na czele. Wśród oskarżonych znajduje się 7 kobiet. Oskarżeni o udział w organizacji anarchistycznej przebywają na wolności; za kaucjami, część z nich skorzysta zapewne z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej

## Stypendja L.O.P.P. dla studentów wyższych uczelni

Ciężkie położenie młodzieży akademickiej, wywołane ogólnym kryzysem gospodarczym zmusza społeczeństwo do przychodzenia jej z pomocą. Zarząd główny LOPP, chcąc ułatwić studjów akademikom, poświęcającym się pracy nad zagadnieniami w zakresie LOPP, wchodzącymi, ustanowił stypendja, których ilość z roku na rok wzrasta.

W roku bież. zarząd główny LOPP, wypłaca następujące stypendja: studentom wydziału mechanicznego (sekcji lotniczej) politechniki warszawskiej i lwowskiej po 6 stypendjów, politechnik gdańskiej — 2 stypendja, studentów wydziałów chemicznych politechnik krajowych i gdańskiej — 6 stypendjów. Wysokość stypendjów w kraju wynosi zł. 125 miesięcznie, a w Gdańsku zł. 150. Ponadto zostało stworzone ostatnio nowe stypendjum dla studenta wydz. mechanicznego politechniki warszawskiej, który specjalnie odznaczył się w pracach LOPP.

Niezależnie od powyższego przyznane są stypendja dla 8 słuchaczy państwowej szkoły technicznej oraz dla 20 słuchaczy wojskowych kursów samochołowo-lotniczych. W drodze wyjątku w r. bieżącym zarząd główny LOPP, postanowił udzielić stypendjum zwrotnego Polakowi studentowi politechniki w Michigan w Stanach Zjedn. Am. Pn., chcąc umożliwić mu ukończenie studjów.

### Prośba p. Miłaszewskiej

Pani Wanda Miłaszewska prosi świadka, który widział tragiczny wypadek jej męża i w niedzielę doniósł o nim przez dozorcę, o łaskawe zgłoszenie się telefonicznie pod Nr. 651-86, lub osobiste, między godz. 4 a 5 pop.

Inni świadkowie wypadku również proszeni są o skomunikowanie się z p. Miłaszewską, celem ustalenia przebiegu wypadku lub uzupełnienia relacji już podanych.

### Rektorzy i sejm

## O wysokości opłat akademickich

Komisja rektorów, powołana przez p. ministra oświaty, prof. Świętosławskiego do przygotowania wniosków o wysokości opłat akademickich ukończyła swe prace. Komisja orzekła, że opłaty w szkołach akademickich są za wysokie i powinny ulec znacznym redukcjom.

Sprawa wysokości czesnego porusza na będzie we wtorek na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przy rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Oświaty. Wnioski, jakie są w tej sprawie przygotowywane domagać się będą obniżenia czesnego o 25 proc. Prawdopodobnie akcją obniżenia opłat akademickich patronować będzie p. minister Świętosławski.

Obniżka czesnego nie będzie dobrodziejstwem, z którego skorzysta każdy student. Do uzyskania jej trzeba się będzie wykazać niezamożnością.

Prócz obniżki opłat akademickich (co nastąpiłoby w następnym roku) przyznane będzie studentom już w roku bieżącym prawo ubiegania się o odroczenie opłat na pewien okres czasu.

### Zajścia na Uniwersytecie

Zajścia z Żydami na Uniwersytecie nie ustają. Żydy w dalszym ciągu nie chcą siedzieć podczas wykładów na wyznaczonych im miejscach, celowo unikają lewej strony. Jeśli studenci-Polacy nie chcą ich puścić na prawą stronę awanturują się, albo manifestacyjnie słuchają wykładów, stojąc. W sobotę doszło znów z winy Żydów do zajścia na wydziale matematycznym — przyrodniczym. Kilku studentów porobowano.

# O GDAŃSK

Posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone sprawie naruszenia konstytucji Wolnego Miasta przez Senat, zakończyło się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji, zaproponowanej przez referenta, min. Edena. W rezolucji tej wskazano, jakie uchybienia popełnił zarząd W. Miasta i wyrażono nadzieję, że nastąpi powrót do stanu prawnego i że na przyszłość Liga i jej uprawnienia, oraz konstytucja gdańska będą uszanowane. Wszystkie to zredagowano i przeprowadzono w stylu genewskim — bardzo ogólnikowo i niezdecydowanie, bez przewidzenia sankcji w razie niezastosowania się Senatowi do wskazań, zawartych w rezolucji, bez wskazania, kto ma dopilnować wykonania postanowień Rady.

Szczegóły znają Czytelnicy z telegramów. Wystarczy przypomnieć, że sprawa wynikała z naruszenia konstytucji gdańskich, walczących z narodowymi socjalistami, przedstawionych Radzie przez Wysokiego Komisarza Ligi. Jest to tedy spór między żywiołami reprezentującymi zasiadającą ludność gdańską, mającą stare tradycje samodzielnosci, a żywiołami napływowymi z Rzeszy, które skupiają się w stronnictwie narodowo-socjalistycznym.

Konflikt między wskazanymi powyżej czynnikami stanowi nietylko istotę życia politycznego w Gdańsku, lecz wpływa także na rozwój stosunków w W. Mieście i na jego przyszłość. Bo polityka niemiecka buduje swój plan na tem, że ludność gdańska wyrzeknie się swych dążeń do zachowania samodzielnosci i że poczucie się całkowicie częścią narodu niemieckiego. Polityka niemiecka dąży dalej do tego, by formy prawne obowiązujące w Gdańsku, oraz obyczaje, panujące w życiu społecznym upodobnić do form i obyczajów panujących w Niemczech. To bowiem sprawia, że faktyczne połączenie Gdańska z Rzeszą byłoby już tylko formalnością, przeprowadzoną w chwili stosownej. Ujęcie rządów w Gdańsku przez narodowy socjalizm, jest wyrazem, a równocześnie narzędziem takiego upodobnienia.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w Gdańsku jest inny układ sił politycznych, niż w Rzeszy, że mamy tam do czynienia nietylko z walką różnych stronnictw politycznych, ile raczej ze starciem tradycyjnych dążeń zasiadających gdańszczan z unifikacyjnymi tendencjami żywiołu napływowego. Dlatego to walka z supremacją narodowego socjalizmu w Gdańsku nie jest beznadziejna. Trzeba sobie dalej zdać sprawę z tego, że utrzymanie i wzmocnienie węzłów istotnych a nie formalnych, łączących Gdańsk z Polską, zależy od utrzymania się wśród ludności W. Miasta tej tradycyjnej gdańskiej samodzielnosci myśli i dążeń. Polityka polska musi tedy czuwać nietylko nad poszanowaniem przez Gdańsk i inne państwa stanu prawnego, ustalonego Traktatem Wersalskim, lecz także nad życiem wewnętrznym Gdańska i układem tamtejszych stosunków społecznych i politycznych.

Dążenia gdańszczan rdzennych do uwolnienia się od narodowego socjalizmu, a przez to i od unifikacyjnej działalności Rzeszy, są z punktu widzenia polskiego faktem pomysłowym. Wystąpienie W. Komisarza Ligi w Genewie i to, że sprawą zajęły się wielkie mocarstwa zachodnie, było dobrą okazją do wyzyskania. Rozumiemy doskonale wszystkie względy, które nakazują wybieranie sobie miejsca i czasu ataku, które sprawiają, że niezawsze jest dogodnie wtrącanie się kogoś z boku w grę, gdy jest przeprowadzany jakiś plan polityczny. Mimo to wszystko sądzimy, że popełniono w Genewie błąd, omijając okazję, a nawet ułatwiając przedstawicielom Senatowi wyjście z trudnej dla nich sytuacji.

Błąd to nie pierwszy. Jest on już tylko ogniwem w całym łańcuchu innych. Można by, przypominając sobie politykę polską w stosunku do Gdań-

# Kampanja rozpoczęta

W listopadzie bieżącego roku odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych i aczkolwiek panuje jeszcze wiele niepewności i niezdecydowania co do kandydatów jacy mają się obecnie prezydentowi przeciwstawić to jednak czynione są już pierwsze prógi w kampanji wyborczej, a do nich niewątpliwie zaliczyć należy orzeczenie Najwyższego Trybunału, unieważniające jeden z najważniejszych aktów prezydenta Roosevelta, oznaczony w skrócie literami A. A. A. (Agricultural Adjustment Act), regulujący sprawy rolnictwa, zarządzający wypłacanie farmerom premii z opłat, nałożonych na przemysł, przetwarzające płody rolnicze. Zniesienie tego aktu miało zadać stanowczy cios agrarnym reformom Roosevelta, na razie jednak nie wywołało większego zaburzenia w życiu ekonomicznym.

Czynione są też wszędzie potrochu próby oceny wyników trzyletniej działalności prezydenta i tu wszystkie głosy stwierdzają, że położenie gospodarcze Stanów polepszyło się w ostatnich czasach wybitnie, że odżyła powszechnie nadzieja na niedaleki już powrót poprzedniej „prosperity”, a w związku z tem zaczyna się stwierdzać, że kryzys w Stanach miał więcej niż gdzie indziej przyczynę psychiczną, nie zaś materialną. Jeden z wybitnych obserwatorów francuskich, Bernard Fay, pisze, że przecież bogactwo Stanów było i jest rzeczą konkretną, najsolidniejszym pod słońcem bogactwem narodu, kraju, teritorjum. Kraj ma wszystko, czego tylko potrzeba do zaspokojenia wszelkich nawet fantazji, jeżeli chodzi o surowce, produkty rolne i zwierzęce, wreszcie środki materialne i moralne do uruchomienia tych zasobów; panika więc, jaka szerzyła się tam przez kilka lat wydaje się absurdem. A jednak przez jakiś czas niewątpliwie trzymała naród w odrętwieniu. Przyczyn tego zjawiska B. Fay dopatruje się w tem, że w psychice amerykańskiej panowała nienadzwyczajnie nie troska o zaniewianie bytu, bo to nie przedstawiało trudności, lecz pożądaną wygraną, zysku, zrobienia fortuny. Przez długie lata w tym dzwicznym kraju hazard ekonomiczny popłacał, dawał znakomite rezultaty, jednak warunki z czasem zaczęły się

zmieniać i mimo coraz wymyślniejszych konstrukcji kredytowo-bankowych, jak holdingi i in. stawało się coraz jasniejsze, że fortuna nie jest już tak łatwo uchwytna, nastąpiło zwątpienie, a potem krach i osłupienie. Zasadą Roosevelta jest, że zrozumiał dobrane sytuację i zastosował środki psychiczne, które pozwoliły ludziom na otrzymanie się z paniki. Uwytklił z powodzeniem tę prawdę zasadniczą, że bogactwo kraju nie zniknęło nagle, nie ułonięło wraz z krachem giełdowym i bankowym, że naprawdę pozostało nietknięte i każdy ma niewątpliwą możliwość zapewnienia sobie dobrobytu materialnego. Inicjatywa gospodarza, pobudzona szeregiem aktów technicznych, finansowych i in. dała dobre rezultaty i o powraca pewność psychiczna, społeczeństwo znów staje na pewnych nogach.

Zdawałoby się więc, że Roosevelt ma triumf zapewniony, wywiódł przecież kraj na dobrą drogę. Niestety tak pięknie nie jest na tym świecie. Panika minęła, ale wraz z tem powraca dawna złyka niekontentowania się chlebem codziennym i pożądanie dawnej zysku, wygranej, fortuny. Na tę chwilę czekała ta potęga, która była głównym promotorem tej psychiki hazardu, żyła nią i na niej opierała swe władztwo — wielki kapitał finansowy i spekulacyjny. Usunięty przez Roosevelta na bok, pozabawiony wpływu, korzysta teraz z obudzenia się napowrót pożądanego zysku w społeczeństwie i wstępuje w szranki do walki ze swoim pogromcą.

Po krachu giełdowym i bankowym finansiersi znaleźli się na łasce rządu i skarbu państwa. Śledztwa senackie skompromitowały ich do reszty w opinii publicznej, nie śmieli podnieść głowy i stawiać weta reformom prezydenta. A te reformy mierzyły bardzo głęboko w potęgę kapitału. Zwolennicy polityki finansowej Roosevelta utrzymują, że niebawem rola wielkiego kapitału bankowego będzie skończona. Twierdzą, iż dotychczasowe wyniki polityki monetarnej uprawniają do nadziei, utrzymania stałości cen ze wszystkimi tego zjawiska konsekwencjami. Ustaliła się harmonja cen rolniczych i przemysłowych, a stałość tych cen pozwala na spłacanie przez przedsię-

biorców swych długów. Banki zostały pozbawione prowadzenia dalej swej gry: inflacyjnej lub deflacyjnej, rujnowania cen i utrzymywania przez to zadłużenia przedsiębiorstw. Przemysł i rolnictwo spłaca swe długi, a wobec załamania się grynderstwa i nieznaczącej akcji inwestycyjnej banki nie mają co robić z pieniędzmi, jedynym kredytobiorcą est właściwie skarb i ten pożyczka prawie zadarmo, procent ledwie pokrywa koszty administracyjne. Wpływ kapitału bankowego, osławionej Wall-street został załamany.

Trudno ocenić, czy rzeczywiście moneta i ekonomiczna polityka Roosevelta sprawdziła aż tak głęboko sięgające zasadnicze skutki. Nie ulega wszakże wątpliwości, że banki i giełda grają teraz w Stanach znacznie mniej, niż jeszcze niedawno rolę, ale nie jest też wątpliwe, że nie zrezygnują bez oporu. Najwyższy Trybunał nie idzie na rękę Rooseveltowi, uważany jest za ekspozyturę partii republikańskiej i wielkiego kapitału. Interpretacja konstytucji jest tam rzeczą tak elastyczną, że trybunał bez trudu mógł unieważnić najpierw cały system reglamentacji przemysłowej, zwany N. R. A., a obecnie system reglamentacji rolnej. Mimo prawnego unieważnienia, rozporządzenia przemysłowe utrzymały się w mocy, widocznie odpowiadały potrzebom; przeciwnicy Roosevelta ponieśli tu widoczną porażkę. Zniesienie reglamentacji rolnej porusza wpływową wyborczą masę farmerów, którą obie strony starają się obecnie pozyskać. Kampanja jest rozpoczęta, a przy ocenianiu wiadomości nadchodzących zza oceanu trzeba pamiętać, że walka tam toczyć się będzie głównie między wielkim kapitałem bankowym a prezydentem, który w swym programem przemówieniu powiedział swego czasu, iż celem jego jest „dążyć do odwrócenia ruchu wahań, które od trzech pokoleń kierowało się ku stale wzrastającej koncentracji bogactw w coraz mniej licznych rękach — napowrót w kierunku szerszego podziału bogactw i własności w narodzie”. Pamiętając o tem łatwiej, będziemy się orjentować w przebiegu walki.

Zygmunt Raczkowski

# EMIGRACJA

W ostatnich tygodniach wzmogło się w Polsce zainteresowanie zagadnieniem wychodźczym. M. in. sporo się niem zajmowała prasa. „Gazeta Polska” poświęciła sprawie ruchu emigracyjnego z Polski cykl artykułów, w którym (w artykule w dniu 31 grudnia) stwierdziła, że przeludnienie Polski stwarza palącą potrzebę zorganizowania polskiej emigracji rolniczej do Ameryki Południowej, oraz do wyludnionych okręgów rolniczych we Francji. „Tygodnik Ilustrowany”, pisząc o sprawie wychodźstwa osadniczego w podobnym duchu, stwierdza, iż Polska powinna pójść w ślady Japonii pod tym względem, by emigrantom udzielać pożyczek ze skarbu państwa, które to pożyczki zostałyby spłacone przez emigrantów po ich zagospodarowaniu się na obczyźnie. „Polska Zbrojna” dnia 28 grudnia napisała, że „zagadnienie przeludnienia wsi bez planowej akcji emigracyjnej nigdy nie będzie rozwiązane”.

Wszystkie te głosy dotyczą wyłącznie zagadnienia emigracji ludności polskiej — i to wiejskiej. Stwierdzają one jednak fakt niewątpliwy — że Polska jest przeludniona i że emigracja nadmiaru ludności z Polski przyniosłaby życiu gospodarczemu Polski znaczną ulgę.

ska w ciągu dwóch lat ostatnich, przytoczyć cały szereg faktów, dowodzących, że dla ułatwienia sobie unormowania stosunków z Rzeszą, poświęcono interesy polskie w Gdańsku. Stały się tam rzeczy, których odrobić już nie można, bo zarząd W. Miasta dostał się w ręce stronnictwa narodowo-socjalistycznego, które jest tylko odłamem narodowego socjalizmu w Rzeszy i podlega we wszystkim komendzie idącej z Berlina.

Takiemu rozwojowi wydarzeń nie może zapobiec skutecznie ani Liga, ani mocarstwa zachodnie. Może to zrobić tylko Polska, która mogła była, stawiając stanowcze weto i poparliwając jej zapowiedzią wyciągnięcia od-

nie emigracji ludności jakiej? Bo przecież przeludnieniu w tej czy innej okolicy, w tej czy innej warstwie społecznej, w tym czy innym zawodzie, zaradzić można zarówno bezpośrednio przez emigrację części tej grupy ludnościowej, w której się przeludnienie zaznacza, jak i przez emigrację z jakiejś innej okolicy, warstwy, zawodu, połączonej z przesunięciem na opróżnione miejsce nadmiaru ludności, istniejącego gdzie indziej. A więc, skoro zaznacza się przeludnienie na polskiej wsi, możnaby je usunąć bądź przez emigrację części ludności wiejskiej na obczyźnie, bądź też przez emigrację części ludności wiejskiej do miast, połączonej z emigracją zagranicę części ludności miejskiej.

Pisma wyżej wymienione, stwierdzając, że emigracja z Polski jest konieczna, stwierdzają równocześnie, że musi to być emigracja chłopska, a więc w lwiej części emigracja ludności polskiej. Cóż o tej sprawie powiedzieć ze stanowiska narodowego?

Oczywiście, nikt nie będzie twierdził, że emigracja własnej ludności jest zawsze szkodliwa. Przeciwnie, istnieje wiele przykładów, gdy emigracja znacznie siły danego narodu pomnaża. Gdyby możliwa była dzisiaj emigracja polska do wolnego miasta Gdańska, do Prus Wschodnich, na

powiednich konsekwencji, niedopuszczyć do tego, ażeby formalnie od Niemiec niezależny, a związany licznymi węzłami z Polską Gdańsk, stał się faktycznie częścią Rzeszy niemieckiej.

To, co się stało w Gdańsku, jest (obok stosunku do Niemców zamieszkałych w Polsce i do interesów mniejszości polskiej w Niemczech), najważniejszą przesłanką do wniosku, że ofiary na rzecz pożądanego skądinąd normalizacji stosunków z Niemcami są zbyt wielkie, bo poniesione ze szkodą istotnych i żywotnych interesów narodu polskiego. Żywa i stanowcza reakcja opinii polskiej przeciwko podobnej metodzie politycznej jest słuszną i uzasadnioną.

śląsk Opolski, na Litwę kowieńską, na Śląsk ciesielski, do Kamieńca Podolskiego — byłibyśmy za tem, by tę emigrację forsować wszelkimi środkami; przy jej pomocy moglibyśmy wzmocnić polskość wszędzie tam, gdzie toczy ona walkę narodową i gdzie jest zagrożona. Również i emigracja zamorska może być w pewnych wypadkach zjawiskiem, niosącym w sobie narodowe korzyści. W swoim czasie emigracja polska wytworzyła etnograficznie dość zwarte skupienie w stanie Parana w Brazylii; za mało mamy danych po temu, by wypowiadać się o obecnym stanie tego skupienia, gdyby jednak stan ten pozwalał rokować nadzieję, że z żywiołu polskiego w Paranie wykuje się z czasem coś w rodzaju Francuzów kanadyjskich, to znaczy żywiołu, wprawdzie niezwiązany węzłami politycznymi z Macierzą, ale narodowo mocny i mający zapewnić przyszłość — to sądzimy, że byłoby rzeczą wartą zachodu postarać się o wzmocnienie Polonii parafskiej drogą nowego imigracyjnego napływu. Teoretycznie można sobie możliwość wytworzenia takiego samego, zwartego skupienia, wyobrazić i gdzie indziej.

Ale wysłać polską ludność do krajów, gdzie o wytworzeniu zwartego polskiego skupienia, powiedzmy: autonomicznej polskiej prowincji, nie ma mowy? Wysłać polskich chłopów w rozsypek po rozmaitych departamentach Francji, gdzie ich dzieci, a najdalej wnuki zostałyby bez wszelkiej wątpliwości Francuzami? Wysłać ich — tak jak to się w ostatnich latach robiło — do stanu Espiritu Santo w Brazylii, gdzie przecież nie ma mowy o wytworzeniu zwartego polskiego skupienia?

Nie! Na to jest krwi polskiej szkoda! Z narodowego punktu widzenia uznawać możemy emigrację ludności polskiej za zjawisko zarówno dopuszczalne, jak i pożądaną, gdy jego punktem wyjścia jest dążenie do zdobycia dla polskiej drogą etnograficznego podboju jakiegos celu poza granicami państwa. Musimy jednak tę emigrację uznać za zjawisko niedopuszczalne — gdy ma być ona tylko wentylem, chroniącym nas przed

# PRZEGLĄD PRASY

## ANTYSEMITYZM POLSKI I NIEMIECKI

P. Niedziałkowski podtrzymuje w „Robotniku” zdumiewające twierdzenie, że „polscy narodowcy stosują się „lojalnie” w swoim zakresie i na miarę własnych sił do kolejnych posunięć Mekki antysemityzmu — Berlina”. Podnieśliśmy już, że doktryna antyżydowska Obozu Narodowego datuje się z czasów, kiedy hitleryzm jeszcze nie było i że już przed wojną a tembardziej po wojnie Oboz Narodowy starał się w miarę sił wprowadzić w życie postulat spolszczenia naszego życia gospodarczego i wyparciu wpływów żydowskich na polską twórczość kulturalną. Sam p. Niedziałkowski pisał nieraz na ten temat, a były chwile, kiedy antysemityzm Obozu Narodowego był z niesłychaną gwałtownością przez socjalistów atakowany, np. w związku z próbą realizacji numeru clausus.

Redaktor „Robotnika” posuwa się aż do zarzutu, że narodowcy polscy asymilują się... do hitleryzmu. „Jeżeli kierownicy polskiego obozu „narodowego” nie zdają sobie sprawy, że w tych warunkach następuje z konieczności asymilacja ideowa, psychiczna, uczuciowa, i w rezultacie na ulicach polskich miast w dzielnicach zachodnich Rzeczypospolitej zjawiają się „swastyki” kanclerza „Rzeczy” Rzeszy na piersiach polskich chłopów, to można tylko podziwiać ich... lekkomyślność”.

Ci, którzy w Polsce noszą swastykę, nie należą do naszego obozu, nie potrzebujemy się więc nimi zajmować. P. Niedziałkowski powinien nadto na tyle znać historję, by wiedzieć, że obrona ludów przed rozkładowym dla kultury chrześcijańskiej wpływem trwał od wieków, że antysemityzm w ostrej formie istniał na setki lat przed hitleryzmem i że zdołał on przeprowadzić swe cele w wielu państwach. Sam Hitler poznał doktrynę antyżydowską w swej ojczyźnie Austrii, w stronnictwie wszechniemieckim Jerzego Schoenerera, posła do parlamentu wiedeńskiego. Schoenerer był twórcą ruchu antykatolickiego „Los von Rom” i wielbicielem rasy germańskiej z jej tradycjami pogańskimi. Był wszechniemcem i zwiolenikiem przyłączenia Austrii do Niemiec. Był antysemitą rasowym. Wszystkie te cechy przejął Hitler i jego ruch. Ale już równocześnie z Schoenererem głosił w Warszawie hasło odzyskania handlu w „Roli” Jan Jeleński, działając ściśle w ramach katolicyzmu; w podobnym duchu pracował w Krakowie Józef Rogosz, założyciel „Głosu Narodu”. Jeszcze przed tymi trzema z programem współczesnego antysemityzmu wystąpił Edward Drumont dziełem „La France Juive” i dziennikiem „La Libre Parole”. Było to przed 50 laty. Tak mogliśmy sięgnąć coraz dalej w przeszłość. P. Niedziałkowski zbyt sobie ułatwia polemikę, uznając hitleryzm za źródło ruchu antyżydowskiego w Europie, a zwłaszcza w Polsce. Antysemityzm nie jest apriorystycznym uprzedzeniem do Żydów, ale doktryną, wysnutą z obserwacji i doświadczeń przez ludzi pewnego narodu i pewnej kultury, dlatego też antysemityzm każdego narodu i niemal każdego wieku jest odmienny. Antysemityzm polski różni się od niemieckiego, jak szczerbiec niepodobny jest do swastyki.

Jeśli chodzi o samodzielnosci ruchu, to niema jej ani w swej doktrynie, ani w swej praktyce właśnie polski socjalizm. Wystarczy czytać „Robotnika”, by stwierdzić, jaki niewolniczy entuzjazm obowiązują tam wobec polityki obcych partii socjalistycznych. My nie nazywamy hitlerowców „towarzyszami” i nie uznajemy żadnej międzynarodówki antysemitycznej.

przeludnieniem; to znaczy, gdy ma mieć za cel wypędzenie pewnej liczby naszych dzieci, krwi z naszej krwi i kości z naszej kości — na zmarnowanie.

Ludność jest w Polsce nadmiar; to prawda. Emigracja z Polski jest konieczna; to prawda. Ale nie emigracja Polaków!

Mamy w Polsce trzy i pół miliona Żydów. Niech oni emigrują. Niech na opróżnione przez nich miejsca w miastach przyjdzie nadwyżka ludnościowa wiejska. Emigracja żydowska z Polski, jako wentyl bezpieczeństwa przed przeludnieniem, zupełnie wystarcza.

A tym, co nie widzą potrzeby zmuszania Żydów do emigracji z naszego kraju, wara wysuwać projekty wypędzania Polaków z Polski nie na to, by nowo tereny dla polskości zdobywali, lecz na to, by tam bezboleśnie rozpylali się w żywiole obcym i dla polskości przepadali!

(I. g.)

# S P O R T

## Pogrom Izraela

IKP (Łódź) zwycięża Makkabi w boksie 12:4

Towarzyski mecz bokserski, rozegrany w niedzielę w warszawskim cyrku między drużyną łódzką IKP. a warszawskim zespołem żydowskim Makkabi, ścigał, jak to było do przewidzenia, komplet publiczności.

Widzowie opuszczali jednak cyrk rozczarowani. Rozczarowani — nie przebiegiem walk, bo w spotkaniach z pięściami Makkabi nie mogą one imponować nigdy wysokim poziomem technicznym, a prosto niezawianiem się na ringu dwóch bokserów, bez których mecz kolosalnie stracił na atrakcyjności.

Przedewszystkiem więc nie przyjechał Chmielewski. Zatrzymała go w Łodzi siła wyższa — przysięga wojskowa.

Drugi zawod sprawił Neuding z Makkabi. Siedział wprawdzie na widowni z przyłożoną do policzka chusteczka, ale nie walczył. Nie pozwolił mu podobno lekarz. Nie doszło w ten sposób do skutku sensacyjnego spotkania Pietrzak — Neuding w wadze półciężkiej, a IKP „zarobił” dwa punkty bez walki.

Tradycyjnie już w celu zalatania opinii, jako pierwsze, odbyło się pokazowe spotkanie dwóch żydowskich „kogutów”. Obaj byli doskonałymi dowódcami specjalnej „szkoły” Makkabi. Nie wiedząc nic i nie chcąc wiedzieć o unikach, pracy nóg i parowaniu uderzeń. Wierzą tylko w siłę ciosów i idą tylko na ślepo ich

wymianę. Dzięki większej celności w nich — zwyciężył niewysoko Cieszyński.

Po tej walce rozpoczyna się punktowany mecz. Na ringu zjawiają się dwie „muchy”: jedna — smukła, wysoka, druga — niska i krepa. „Mucha” — wysmukła — Szwed z IKP. — przeważa nieco w pierwszej rundzie nieźle operując lewym prostym. W drugiej rundzie przewaga Łodzianina wzrasta. Jego ciosy częściej dochodzą celu, niż Jakubowicza (Makkabi). Ale ten stan rzeczy kończy się bezapelacyjnie w rundzie III-ej. Od silnego prawego sierpa Jakubowicza (bitego n. b. po wezwaniu „puść”) Szwed chwile się na nogach i słabnie w oczach. Przytem zamiast utrzymywać uzyskaną w pierwszych starciach przewagę punktową, powtarza zwykły swój błąd: idzie na wymianę ciosów. Naturalnie, wychodzi na tem wobec silniejszego przeciwnika — fatalnie. Przegrywa też trzecią rundę wysoko, a sędziowie orzekają zwycięstwo Jakubowicza, naszym zdaniem, bardzo nieprzekonywujące. Remis byłby wyrokiem słusniejszym.

W walce kocięcej spotykają się Rundstein (M.) z Bartniakiem (IKP). Łodzianin, znokautowany raz już w tym sezonie przez Makkabeusza, czuje przed nim początkowo zbyt wielki szacunek, przekraczający granice ostrożności. Rund-

stein, jak zawsze prymitywny, liczy tylko na swój cios i prze upoczywie do zwarcia, Bartniak, mimo dłuższych rąk, nie umie utrzymać go na dystans, wdaje się jednocześnie w wymianę ciosów i w rezultacie przegrywa wysoko obie pierwsze rundy. W III-ej bokser żydowski trochę „puchnie”. Do głosu coraz częściej dochodzi Łodzianin. Rundstein idzie nawet w pewnym momencie na chwilę na deski, wkrótce jednak walczy znów równorzędnie. Zwycięstwo Rundsteina nie może ulegać kwestji. „Synowie Izraela” prowadzą 4:0.

Ale na tem kończą się ich zdobycze. Spodenkiewicz (IKP), witany na wstępie brawami, w pierwszych chwilach walki z Krawieckim (M.) w wadze piórkowej jest rażąco słaby. Rundę pierwszą przegrywa zdecydowanie. „Budzi się” dopiero w II-ej i to po początkowym „laniu” z rąk przeciwnika. Ale od tej chwili sam tylko istnieje na ringu. Krawiecki stara się wprawdzie przenieść spotkanie na teren zmagania, zbliżonych do walki francuskiej. Ale po kilku nieudatnych „przednich pasach”, „przerzutach przez biodro” i t. p., absolutnie nie umie się przeciwstawić masakrze, spotykającej go z rąk lepszego o kilka klas Łodzianina, Stan meczu po zwycięstwie Spodenkiewicza 4:2 dla Makkabi.

Najsensacyjniejsze spotkanie dnia odbyło się w wadze lekkiej. Rosenblum (Mak.) dowiódł w niem, że swemu przeciwnikowi, Woźniakiewiczowi (IKP) nie dorasta nawet do kolan. Od pierwszej do ostatniej rundy pędził go Łodzianin przed sobą. Całe lawiny bezlitosnych, a jakże różnorodnych ciosów sypią się na szczęki, podbródek i tułów pięściarza żydowskiego. Woźniakiewicz jest dla niego za szybki, zbyt żywiołowy. Nie pomaga tu nieczysta walka: ustawiczne trzymanie, uderzenia po „brek” i po gongu. Rosenblum jest oszołomiony tempem Woźniakiewicza, a bezradny wobec jego miazdzącej przewagi. To spotkanie wykazało dopiero, jak słaba jest pozycja silnego, ale prymitywnego boksera wobec przeciwnika wyższego technicznie, a wytrzymalejszego. Rosenblum długo się jeszcze musi uczyć, by móc stanąć w szrankach z Woźniakiewiczem z nadzieją na zwycięstwo. Punktacją meczu wyrównana 4:4

Dalsze walki były już mniej ciekawe. W wadze półśredniej spotkania między Durkowskim (IKP) a Frodisem przynosiło, poza I rundą, raczej zapasy Łodzianin dostaje w pierwszych minutach walki ostrzeżenia za uderzenia w kark, mimo to po wyrównanej mniej-więcej walce, sędziowie przyznają mu zwycięstwo, co w naszych oczach krzywdzi trochę boksera żydowskiego, zasługującego na remis.

W wadze średniej Banasiak (IKP) zastępuje Chmielewskiego przeciwko Fuchsowi (Mak.). Dwie rundy należą raczej do Makkabeusza, którego zresztą Banasiak zbyt widocznie, a bez podstaw, lekceważy. Jeden z „ślepych”, ale strasznych „swingów” Łodzianina rzuca wprawdzie już na początku spotkania Fuchsa na deski, w sumie wszakże pięściarz żydowski jest nieco w ciosach celniejszy. W trzeciej dopiero rundzie zaczyna się generalna ofensywa Banasiaka. Biegiem szturmuje na przeciwnika. Fuchs nie umie go „stonować”, nie umie uchronić się od szaleńczego ataku. Ślania się na nożach, od czasu do czasu zdobywa się tylko na anemiczny cios — ośroń jego jest złamany całkowicie i ostatecznie Banasiak po wyrównaniu straconego poprzednio terenu, wyrabia sobie jeszcze wysycie i zasłużone zwycięstwo punktowe.

Stan meczu brzmi 8:4 dla IKP., a po walcoverze dla Pietrzaka w wadze półciężkiej zmienia się na 10:4.

W wadze ciężkiej 100-kilowy Steineisen (Mak.) tylko w I-em starciu wzbudza szacunek w Rosławie z IKP. Wkrótce jednak Łodzianin przestaje zbyt wysoko cenić ciosy przeciwnika i z każdą chwilą uzyskuje coraz wyższą przewagę. Steineisen jest po koniec „wypompany” zupełnie, a ciężkie uderzenia Rosława, łądzące na jego szczęka — po każdym... brzusku, wykazują bezskuteczność oporu Makkabeusza. Ma on też ochotę zrezygnować, zdaje się, z walki w III rundzie, dotrzymuje jednak boha tersko do końca.

W sumie IKP. odnosi wysokie i zasłużone zwycięstwo w stosunku 12:4, namiętnie udawadniając jak mętym blaskiem „świeci” obecnie w Polsce zachodząca gwiazda Makkabi.

J. K. W.

## Igrzyska w słońcu i śniegu

### Tegoroczny marsz narciarski w Karpatach Wschodnich

Na piękniejsza jest u nas zima na Huculszczyźnie. Tylko tam, na południu Polski u stóp Czarnohory, gdzie dochował się w stanie jeszcze niepełnym barwny ubiór ludowy, język i obyczaj — zimowe słońce grzeje jak w lipcu a powietrze jest prawdziwie kryształowe.

W połowie lutego, w okresie najwyższego natężenia zimy w Polsce, odbędzie się na Huculszczyźnie prawdziwe igrzyska w słońcu i śniegu: zimowy marsz huculskim szlakiem II brygady Legionów Igrzyska te w ub. roku ściągnęły setki uczestników i widzów, pozostawiając w ich pamięci niezatarte wrażenia.

Jakież będzie przebieg tegorocznego obchodu?

Specjalnie zmobilizowanymi pociągami w dn. 12 lutego przybywamy do Kolumy, udać się stamtąd do pięknie, już w górach, położonej Słobody Rungrurskiej i dalej w okolice Berecowa Stamtąd dn. 13 rankiem pomkną na nartach żołnierskie patrole wojska, korpusu ochrony pogranicza, policji państwowej i straży granicznej oraz przeróżnych

przysposobień wojskowych i wreszcie zgłoszone ochotnicze patrole regionalne, uczestnicy indywidualni, wśród nich i panie. Patrole w pierwszym dniu marszu osiągną Kosmacz, w drugim stolicę Huculszczyzny — Zabie, wreszcie trzeciego dnia staną na mecie w Worochcie. Ale w pobliżu mety — punkt kulminacyjny zabawy: po 28 km. marszu, po osiągnięciu 800 metrów wysokości przy podejściu i po takim zjeździe — członkowie patroli będą strzelali do celu. Z oziębionych, z oznaczonego miejsca, do trzech figur płowych na odległość 100 metrów. Strzelac będą tak długo póki nie strąca wszystkich tarcz lub — póki amunicji wystarczy.

Dla zwycięzców marszu przewidziane są nagrody. Samych nagród przechodnich jest kilkanaście, poza tem wiele rozgrywanych jednorazowo. Wręczenie nagród nastąpi 16 lutego w Worochcie, gdzie też odbędzie się igrzyska zimowe.

Marsz narciarski szlakiem II brygady Legionów będzie próbą naszej zaprawy zimowej, oraz teźnyjny.

## Na krytych kortach Bremy

### JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z HORN.

W dalszych meczach o tenisowe mistrzostwo Niemiec w hali, Jędrzejowska spotkała się w półfinale z niemiecką tenisistką Horn.

Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem Horn, w stosunku 6:1, 6:3

Tak więc Polacy zostali wyeliminowani z mistrzostw wogóle.

Do finałów doszli:

W grze pojedynczej panów: Pallada i Ellmer;

W grze pojedynczej pań: Sperling i Horn;

W grze podwójnej panów: Malfroy — Stedman i Boususs — Gentien;

W grze podwójnej pań: Sperling — Horn i Iribarne — Adamson;

w grze mieszanej: Sperling — Stedman i Adamson — Herkel.

### ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW

W niedzielę w krytej hali w Bremie odbył się mecz finałowy w grze pojedynczej panów. Tytuł mistrzowski zdobył Ellmer bijąc Jugosłowianina Palladę 6:4, 1:6, 6:2, 6:4.

W grze podwójnej panów w finale parą nowozelandzką Malfroy — Stedman pokonała parę francuską Boususs — Gentien 6:3, 2:6, 6:2, 5:7, 7:5.

W finale gry pojedynczej pań Sperling pokonała pogromczynię Jędrzejowskiej Niemkę Horn 6:0, 6:3.

Wreszcie w grze mieszanej para belgijsko - niemiecka Adamson — Henkel pokonała parę Sperling — Stedman 9:7, 6:0.

## Ze świata łyżew

### MISTRZOSTWA EUROPY W JEZDZIE FIGUROWEJ NA ŁODZIE

W niedzielę na torze sztucznym w Berlinie rozegrano zawody w jeździe figurowej o mistrzostwo Europy panów,

W tej konkurencji pierwsze miejsce zajął mistrz świata Austriak Schaeffer — 432,2 pkt. 2) Anglik Graham Sharp 413,7 pkt., 3) Niemiec Ernst Baier 403,2 pkt., 4) Austriak Kaspar Feliks 407,7 pkt., 5) Węgier Tertak 391,4 pkt.

Na 15-em miejscu sklasyfikował się Polak ze Śląska, Walter Grobert, 272,2 pkt.

### MISTRZOSTWA EUROPY W JEZDZIE SZYBKIEJ NA ŁODZIE

W niedzielę zakończone zostały w Oslo zawody międzynarodowe w jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwo Europy.

W klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Norweg, Ivar Ballangrud. Warto nadmienić, że w zawodach tych

Norwegowie ponownie udowodnili swoją hegemonię na świecie w tej gałęzi sportu, podczas gdy Amerykanie Japonczycy sprawili zawód.

W łącznej klasyfikacji czterech konkurencji mistrzowskich pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył Ivar Ballangrud — 189,956 pkt., 2) Matusesen — 190,790 pkt., 3) Haraldsen 191,767 pkt., 4) Max Stepl 192,263 pkt., 5) Karol Wazulek (Austria) 193,207 pkt.

### MIĘDZYNARODOWE ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ZAKOPANEGO

W niedzielę ogłoszono oficjalną klasyfikację międzynarodowych zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Zakopanego.

W jeździe figurowej panów mistrzostwo zdobył Ratzenhoffer (Wiedeń), osiągając 229 pkt. na 300 możliwych, 2) Sojka (Śląsk) 223 pkt., 3) Breslauer (Śląsk) 205 pkt.

W jeździe figurowej pań pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski Popowiczowa, uzyskując 189 i pół pkt. na 240 możliwych, 2) Reisinger (Wiedeń) 189 pkt., 3) Scheibertówna (Śląsk) 176 pkt.

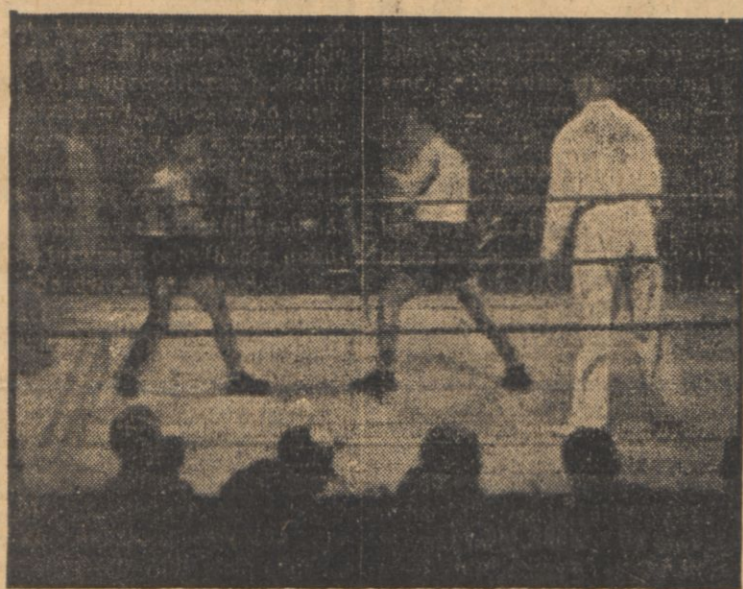
W jeździe parami pierwsze miejsce przyznano parze węgierskiej Lewitzcy — Dillinger z notą 9,9 pkt. na 12 możliwych. Drugie miejsce przyznano parze polskiej Bilorówna — Kowalski z tą samą ilością punktów, 3) para Hawel — Heidinger (Wiedeń) 9,6 pkt.

W zawodach uderzało znacznie odniesienie się klasy łyżwiarzy polskich. A nawet program naszej pary Bilorówna — Kowalski, stał wyżej, aniżeli programy par zagranicznych.

### Kucharski bije rekord Polski na 1000 m.

W niedzielę, miały miejsce w hali sportowej we Lwowie, dość interesujące zawody lekkoatletyczne z udziałem Kaz. Kucharskiego, który zwyciężył w biegu na 1000 m., ustanawiając na tym dystansie nowy rekord Polski w hali, z wynikiem: 2:58,2 sek.

Z innych wyników należy wymienić rezultat Semkowicza (Pogon) w skoku wzwyż, który osiągnął 181 cm.



Banasiak (z lewej) w zwycięskiej walce z Fuchsem.

## Zdecydowane zwycięstwo Warty nad IKB w boksie

W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu rewanżowy mecz bokserski pomiędzy drużynami poznańskiej Warty i śląskiego IKB. o drużynowe mistrzostwo Polski w rundzie finałowej.

Mecz wygrała Warta w wysokim stosunku 13:3, rewanżując się za niedawny wynik rewanżowy, uzyskany na Śląsku w meczu z tą samą drużyną.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Koziołek (W) wygrał wysoko na punkty z Mrozkiem, posyłając go kilkakrotnie na deski.

W wadze koguciej odbyła się najciekawsza walka wieczoru pomiędzy Sobkowiakiem (W) a Jarząbkim. Po pierwszej remisowej rundzie Sobkowiak przeszedł do ataku i zapewnił sobie w dalszych trzech rundach nieznaczną przewagę. Wynik remisowy krzywdzi nieco lepszego Sobkowiaka.

W wadze piórkowej Vogt (W) zwyciężył nieznacznie na punkty Nawę. Walka nieciekawa.

W wadze lekkiej — walczyli obustron zawodnicy rezerwowi. Lepszy technicznie Ratajak (W) wygrał na punkty z twardym i ambitnym walczącym Marciem.

W wadze półśredniej Sipiński (W) przez dwie rundy bawił się ze słabym Klodą. W trzeciej Poznańczyk przeszedł do ataku, posyłając przeciwnika kilka razy na deski, aż sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Sipińskiego przez nokaut techniczny.

W wadze średniej król nokautu, Świrka (IKB) natrafił na ambitnego Florysiaka, który przez pierwsze dwie rundy prowadził wysoko na punkty. W trzeciej Świrka posłał swego przeciwnika do 7 na deski, lecz następnie w czwartym starciu znowu był gorszym zawodnikiem na punkty. Ogłoszone zwycięstwo Świrki krzywdzi Florysiaka, który zasłużył co najmniej na wynik remisowy.

W wadze półciężkiej Szymura (W) już w drugiej rundzie zmusił Rzezińskiego do poddania się, posyłając go poprzednio na deski aż siedem razy.

Wreszcie, w wadze ciężkiej Piłat (W) zdobył dwa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Kordasz z Łodzi

### TABELA BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

Po niedzielnym meczu Warty — IKB tabela drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się, jak następuje:

1)	2)	3)	4)	gier	pkt.	stos.	zwyc.
Warta	Skoda	IKP.	IKB	4	7	47:17	
				3	4	25:23	
				3	2	19:29	
				4	1	21:43	

### Definitywny skład olimpijskiej reprezentacji narciarskiej Polski

Wieczorem w piątek kapitan sportowy P. Z. N. ustalił definitywny skład reprezentacji Polskiej na Olimpiadę Zimową w Garmisch.

W skład drużyny polskiej wejdzie 8 zawodników: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Orlewicz, Jarząbski, Karpiel, Weinschenk i Załonec.

Wyjazd drużyny nastąpi w najbliższy wtorek dn. 28 b. m. Kierownikiem drużyny będzie wiceprezes Zarządu Głównego P. Z. N., dr. Boniecki.

Jak z tego składu wynika, nie odbędą się poprzednio wyznaczonych zawodników: Bochenek, Łuszczak i Ustupski. Co do Michała Górskiego istnieje możliwość, że zdoła on po swoim egzaminie dołączyć się do drużyny olimpijskiej, około 4 lutego r. b., a więc jeszcze przed rozpoczęciem Olimpiady. Niestety, potrenować na skoczni olimpijskiej nie będzie już miał możności.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i mgliście, miejscami drobne opady.  
Na północy kraju stopniowy spadek temperatury, w pozostałych dzielnicach bez większych zmian.  
Słabe wiatry miejscowe.

## Z MIASTA.

— Wycieczki do Wilna. W dniach 1 i 2 lutego r. b. do Wilna przybywa kilka wycieczek z Warszawy, Poznania i Lwowa. Goście zwiedzają miasto i zapoznają się z historycznymi zabytkami m. Wilna. (h)

— Tępienie radiopajęczarstwa. Z polecenia odnośnych władz na terenie miasta przeprowadzona została kontrola radioabonentów. W wyniku tej kontroli ujawniono kilkunastu radiopajęczarzy. Osoby te będą ukarane w drodze administracyjnej. (h)

— Pogłębianie koryta Wilji. Z początkiem kwietnia r. b. rozpoczyna się prace przy pogłębianiu koryta rzeki Wilji. Pogłębianie koryta zostanie wykonane na przestrzeni 7 km. w obrębie wielkiego m. Wilna.

## SPRAWY PODATKOWE.

— Przesunięcie terminu składania niektórych wykazów. W myśl

rozporządzenia władz skarbowych, przewidziany w ordynacji podatkowej termin do składania wykazów najemców, list głównych najemców i zawiadomień o placach niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, przesuwa się na dzień 10 lutego r. b. Do dnia 5 lutego r. b. przesuwa się termin do składania list szczegółowych osób, zamieszkałych w poszczególnych lokalach. (h)

## SPRAWY PRASOWE.

— Konińska „Słowa”. Niedzielny numer „Słowa” uległ konfiskacie w związku z umieszczeniem artykułu p. K. Prószyńskiego p. t. „Tragedja narodu ukraińskiego”.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Na Środzie Literackiej dnia 29 stycznia utalentowany poeta z awangardy krakowskiej Marjan Czuchnowski będzie czytał swoje utwory poetyckie. Ten wieczór autorski wywołał w kręgach literackich Wilna duże zainteresowanie. Początek o godz. 20-ej.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W dniu 25 b. m., około godz. 20-ej z zamkniętego mieszkania Tomkiewicza Henryka, w czasie nieobecności domowników skradziono garderobę damską

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. „Mieszczanin szlachcicem” komedia w 3 aktach Moljera, w której biorą udział: I. Jasińska - Detkowska, J. Polakówna, L. Zielińska, E. Wierczkowska, I. Górka, Z. Borkowski, H. Borowski, W. Czengery (reżyser sztuki i wykonawca roli tytułowej), W. Neubelt, W. Seibor, S. Sieniewski, S. Śródka, T. Surowa, L. Wolteko. Dekoracje W. Makojnika. Kier. muz. S. Czosnowski. Tańce układu N. Muraszowej. Bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5 pp.

— Premiera. Jutro o godz. 8 wiecz. wchodzi na afisz Teatru Pohulanka pogodna

i męska, wartości 260 zł. Jako podejrzanych o kradzież zatrzymano Kanuszewicza Pejsach, ul. Kijowska 19, Kondratowicza Antoniego, ul. Dynaburska 20 i Batiłowicza Kazimierza, ul. Piłsudskiego 13.

— Zjadł kolację, a jako zapłatę powybił szyby w barze. W barze Romani (Wileńska 35) zjadł kolację niejaki Antoni Wojenny (Wilkomierska 90) i nie uregulował rachunku, opuścił lokal. Gdy właścicielka baru usiłowała gościa zatrzymać, Wojenny powybił wszystkie szyby w oknach, przyczem usiłował pobić właścicielkę baru. Awanturczego gościa zatrzymano. (h)

— W dn. 26 b. m. zapomocą włamania ze składnika Efy Michinier, ul. Rysia 8, skradziono 64 kg. mydła żółtego, wartości 73 zł. 60 gr. (e)

komedia współczesna Accrement p. L. „Arleta i zielone pudła”. W roli Arlety wystąpi gościnnie utalentowana artystka Teatru Katowickiego p. Zofia Barwińska.

— Zapowiedź! W pierwszych dniach lutego r. b. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert Stanisława Szpinalskiego. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Dziś po raz ostatni światła operetki Falla „Krolowa Miljardów”, która ustępuje miejsca „Bajaderze” Kalmana. W roli tytułowej z Elną Gistedt. Ceny miejsc niższe.

— Jutrzejka „Rose Marie”, jako przedstawienie propagandowe. Jutro jedno z ostatnich przedstawień widowiska operetkowego „Rose Marie” w świetnej obsadzie premierowej. Ceny miejsc propagandowe. W czwartek z powodu próby generalnej z op. „Bajadera” przedstawienie zawieszono.

Jubileusz Józefa Ciesielskiego. W piątek na obchodzie jubileuszowym Józefa Ciesielskiego grana będzie najpopularniejsza operetka Kalmana „Bajadera”. W roli tytułowej Elna Gistedt. W „Bajaderze” będą wykonane specjalne sceny baletowe w interpretacji J. Ciesielskiego i M. Martówny na tle wzmocnionego zespołu.

Uwaga! Po przedstawieniu jubileuszowym odbędzie się bankiet, na który zapisy przyjmuje administracja Teatru, tel. 2-24.

— Teatr dla dzieci w „Lutni”. W sobotę o g. 5 pp. grane będzie widowisko staropolskie dla dzieci, młodzieży i starszych na tle anegdoty J. Kraszewskiego p. t. „Leosia Puciątówna”. Widowisko to skrzęce się perlami polskiego humoru i animuszu, ilustrujące życie i obyczaje polskie z

końca XVIII wieku — budzi na widowni ogromne zainteresowanie i powszechną wesołość. Bilety od 15 groszy do 1 zł. są do nabycia w Kasie Teatru.

— Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5. Dziś program rewjowy p. t. „Książę Karnawał”.

Anons: Od następnego poniedziałku w „Rewji” wystąpi znany już Wilnu muzyk ekscentryk Eddi oraz piosenkarz i konferanjer z partnerką Wł. Bojarski.

— Teatr Rewji „Murzyn”, ul. Ludwiskarska 4. Dziś nowa wielka rewja w 2 częściach i 17 obrazach p. t. „Kryzysowi przytkania w nos”. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 wiecz.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 28 stycznia.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka ludowa. Dziennik poranny. Płyty. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kolendy i piosenki. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 14.30 Przerwa. 15.15 Codz. odpow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Szkoła i porcelana pog. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Koncert kameralny. 18.40 Płyty. 19.00 Audycja dla dzieci. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 Zdobyce chemii w zakresie sztucznego otrzymywania witamin. 22.45 Czy chłop tutejszy jest uspołecniony, pog. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka salonowa.

**RAJ** NASTĘPNY PROGRAM № 5

WESOŁA TRÓJKA  
**BODO**  
Fertner Benita

**JASŃNIE**

**RAJ**

SZOFER

SUKCES  
POLSKI

wspaniała  
komedia  
muzyczna

**HELIOS** PREMIERA!  
Największa tragiczka świata

**Sylwia SIDNEY**  
w potężnym filmie obyczajowym

**„OSACZONA”**

Nad program: Atrakcje. Początek o 4-ej

**PAN** Ostatni dzień.  
WYJĄTKOWE POWODZENIE!

**Dziewczę z Budapesztu**

W roli głównej: Marta EGGERTH, Hans Moser, Leo Slezak.  
KOLOROWY NADPROGRAM.

**ZE STARYCH**  
na nowe koldry  
czyści, przerabia, solidnie, tanio pralnia  
„WARSZAWIANKA”,  
Ludwiskarska 4.

**Pomozmy bliźnim**

**CHOREJ**  
dziewczynie lat 4, ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywianie, — pomozmy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w ad. „Dz. Wil.” lub bezpośrednio ul. Świeżowa 3 m. 2.

**CALA RODZINA**  
bezrobotnego, chorego, bez żadnych środków do życia, odwiedzajcie bliźnich o pomoc. Mate — Świeżowa 8-5 lub adm. „Dz. Wil.”.

**Kursy języków obcych**  
w lokalu Instytutu Hank Handl.-Gospodarczych.  
MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowskich)  
angielski, francuski, niemiecki; kursy element. średni i wyższy dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8-13 oraz 17-20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.  
Zadajcie prospekt! — Tel. 14-14.

**WSZYSTKO STANIAŁO**  
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA. ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—  
U **W. JUREWICZA**  
MISTRZA FIRMY P. BURE, WILNO, MICKIEWICZA 4.

**Woźnego Stolarz Jesiony**  
wykonuje i reperuje okna, drzwi, podłogi, naprawia krzesła, kredensy, biurka, ładnie polituruje po cenach b. niskich. Może na dom, człowiek pewny, posiada b. poważne świadectwa i rekomendacje. Mostowa 6 m. 9. 350-2

**Mieszkania i pokoje**  
**TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!**  
wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIwersal” zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi meblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

**Kupno i sprzedaż**  
**Domek**  
nowy 2 mieszkaniowy na własnej ziemi 320 sążni kw. do sprzedania Trębacka 26.

**Mieszkanie**  
5-pokojowe, z wygodami, w śródmieściu, potrzebne. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla „M. A.” 501-2

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 58 p. t.

**Książę Karnawał**  
z udziałem nowozamierzonych: piosenkarka A. IZYKOWSKIEGO, duetu tanecznego i zespołu 6 tancerek „Tanagra”, oraz Puchalskiej i poezjalnie występujących: Jan-kowskiego, Rostańskiej, Opolskiego. — Codziennie 2 seanse: 6.45 i 9 w. — W niedzielę i święta: 4.45, 7 i 9.15.

**POLSKIE kino ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Najweselejsza komedia muzyczna produkcji 1936 roku

**WIKTOR czy WIKTORJA?**  
Caibi, Piotruś, Papryka, Katarzynka były tylko wstępem do stworzenia tego arcydzieła. SZAMPANSKI COCTAIL DOWCIPU I ŚMIECHU!  
UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu, wejście na widownię tylko podczas przerw. — Początek seansów: 4, 6, 8, 10.15; w święta od godz. 2-ej.

**PORADNIA BUDOWLANA WILNO, JED. FILIPA I** TELEFON 20-25  
**INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO** GODZ. 3-5 POPOŁ.

porady urzędzenia wystaw i wnętrz, reklam świetlnych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna, doraźne sprawdzanie rachunków

**Nowość**  
Tapczany automatycznie podnoszone oraz inne meble wyszczelniające  
**Wacław Mołodecki**  
WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 8.  
Ceny konkurencyjne.

**Dom z ogrodem**  
Poszukiwany jest dom z ogrodem warzywnym (osobniak) na pomieszczenie Sióstr wraz z zakładem wychowawczym. Kto pomoże do założenia zakładu dla najbardziej potrzebujących dzieci? Oferty przyjmujcie w wdzięczności Zarząd Związku „Caritas” w Wilnie, Metropolitana 1.

**PRACA.**  
**KRAWCOWA**  
rutynowana przyjmuje wszelkie roboty: płaszcze, kostiumy, suknie. Ceny niskie. Adres: Łukińska i Mezetowa 13/2-3.

**GOSPODYNIA**  
inteligentna, może samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe: wędliny, pieczywo, wykwintna kuchnia, chów drobiu. Poszukuje posady gospodyni, najchętniej na probostwo. Zgłoszenia „Gospodyni” Wilno, Popowska 4 m. 1.

**PANNA**  
inteligentna poszukuje prace w cukierni lub masarni jako praktykantka. Adres w Adm. „Dz. Wil.”

Marno święta bez Krapalki!  
**KRUPNIK** BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządza przy pomocy zaprawy żelowej-korzannej. Flakon i zł. wystarcza na 1-3 litry wódki.  
**POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubity**  
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).  
Tamtę wody kolońskie na waga. 78 przeciwdziałających zapachów.

**PRACA.**  
**KRAWCOWA**  
rutynowana przyjmuje wszelkie roboty: płaszcze, kostiumy, suknie. Ceny niskie. Adres: Łukińska i Mezetowa 13/2-3.

**GOSPODYNIA**  
inteligentna, może samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe: wędliny, pieczywo, wykwintna kuchnia, chów drobiu. Poszukuje posady gospodyni, najchętniej na probostwo. Zgłoszenia „Gospodyni” Wilno, Popowska 4 m. 1.

**PANNA**  
inteligentna poszukuje prace w cukierni lub masarni jako praktykantka. Adres w Adm. „Dz. Wil.”

Marno święta bez Krapalki!  
**KRUPNIK** BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządza przy pomocy zaprawy żelowej-korzannej. Flakon i zł. wystarcza na 1-3 litry wódki.  
**POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubity**  
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).  
Tamtę wody kolońskie na waga. 78 przeciwdziałających zapachów.

**ZGUBY.**  
NAGRODA 20 ZŁ. Onegdaj zginał PIES-FOKSTERJER (biały, ze sterzącymi uszkami i czarnymi plamkami na oczach). Wabi się „Dżoni”. Odprowadzić Sadowa 4, m. 23/24.

**ROZNE**  
**Udziały**  
OD ZŁ. 2000 (z zabezpieczeniem) w gener. zastępstwie handl. na Rz.P. Artykuł techn., wszechśw. opatentowany i wprowadzony, niezbędny w gospodarce państw. samorz., przemysł., rolnej i prywatnej. Pewność znacz. zbytu, wysokie zyski. Wiad. ul. Poznańska 2, m. 2. Od 16-18.

**ODDAM**  
dziewczynkę, lat 10, na wychowanie lub na własność. Miła, inteligentna dziewczynka. Lask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „A. B.”

**TYLKO JEDNO PROBNIE ZAMÓWIENIE**  
**PRZEKONA PANA, ŻE**  
**Drukarnia** WYKONUJE FACHOWO TERMINOWO  
A. ZWIERZYŃSKIEGO  
Wilno ul. Mostowa Nr. 1 I TANIU TELEFON 12-44